P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 21 KWIETNIA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 109

Zmiany na wysokich stanowiskach...

Dymisja b. min. Matuszewskiego i wojewody krakowskiego, Świtalskiego.--Wielka konferencja prasowa.--Wizyta p. Premjera u p. Inspektora Generalnego gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 20 kwietnia.

W polityce **wewnętrznej** zapanowało **ożywienie.** Tragiczne wypadki we Lwowie zgalwanizowały społeczeństwo i zwróciły jego uwagę na **groźne pomruki, idące od dołów.** Gorączkowo rozpoczęto doszukiwać się **przyczyn... znanych aż nadto dobrze...**

Na tle tych wypadków ujawnił się **rozdźwięk pomiędzy rozmaitemi czynnikami Obozu, zwanego pomajowym.** Została skonfiskowana „Gazeta Polska", kierowana przez pp. b. ministrów Matuszewskiego i Miedzińskiego za artykuł polityczny na tle wypadków lwowskich.

„Konfiskata ta wywołała niemałe poruszenie zarówno w kraju jak zagranicą i stała się poważnem wydarzeniem politycznem — pisze warszawski „Express Poranny".

„Zwłaszcza dzienniki zagraniczne w sensacyjnem ujęciu przypisują temu wydarzeniu **nieprzeciętne znaczenie, uważając je za symptom interesujących napięć,** które szczególnym trafem zbiegły się z chorobą p. premjera Kościałkowskiego".

Jakież jest więc to „sensacyjne ujęcie" wypadków polskich przez prasę francuską? Korespondent I. K. C. donosi z Paryża:

„Prasa francuska zajmuje się w obszernych depeszach m. in. półurzędowej agencji Havasa sytuacją polityczną w Polsce. Prasa wryaża pogląd, iż **różnica polityczna między t. zw. grupą pułkowników, a politykami tworzącymi obecny gabinet pogłębia się.** Celem pierwszych jest rządzenie poza partjami, celem **drugich osiągnięcie współpracy z umiarkowanemi żywiołami na prawicy i lewicy, a w dalszym rozwoju wypadków reforma ordynacji wyborczej.**

Po zajściach w Krakowie i Lwowie różnica poglądów pogłębia się, co znalazło swój wyraz m. in. w konfiskacie „Gazety Polskiej".

Prasa francuska omawia uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, zastanawiając się nad powodami nieobecności zarówno gen. Rydza - Śmigłego, jak gen. Sosnkowskiego na tem posiedzeniu".

Duże wrażenie w prasie francuskiej wywarło **odwołanie wizyty premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie.** W Paryżu na ten temat krążyły sensacyjne pogłoski. Zdaje się jednak, że tym **razem choroba nie była natury dyplomatycznej.** Jak donoszą pisma już w sobotę popołudniu premjer czuł się niedobrze,

narzekał na ból gardła,

ale bagatelizował sprawę, stosując domowe środki lecznicze. Dopiero wieczorem wobec ukazania się

NALOTÓW NA GARDLE

i podwyższonej temperatury, wezwano lekarza, który stwierdził anginę i absolutnie nie pozwolił premjerowi na wyjazd, a nawet na opuszczanie mieszkania. Początkowo premjer nie chciał o tem słyszeć ze względu na zapowiedzianą wizytę w Budapeszcie. Przekonano go jednak argumentem, że **gorzej będzie gdy po przyjeździe do Budapesztu nie będzie w możności nietylko przemawiać, ale nawet rozmawiać.**

P. premjer przebywa jeszcze z polecenia lekarzy w łóżku, nie zaprzestaje jednak urzędowania i odbywa ważne konferencje.

Dymisja wojewody Świtalskiego

Warszawa, 20 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje oficjalnie:

P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do uchwały Rady Ministrów, zwolnił wojewodę krakowskiego Kazimierza Świtalskiego z zajmowanego stanowiska.

***

Nie ulega kwestji, że dymisja ta udzielona zresztą w formie bardzo jaskrawej, jest echem niedawnych zajść w Krakowie. Przypomnieć należy, że ustąpienia wojewody Świtalskiego domagały się sfery robotnicze.

Dymisja b. min. Matuszewskiego

P. A. T. komunikuje: Pan prezes Rady Ministrów zwolnił p. Ignacego Matuszewskiego ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów.

Do wiadomości powyższej dodaje nasz korespondent warszawski (B): O zwolnienie z tego staonwiska b. min. Matuszewski zwrócił się do p. premjera Kościałkowskiego.

Wizyta Premjera u Generalnego Inspektora

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Premjer Kościałkowski powraca do zdrowia dość szybko. Dziś w godzinach południowych był premjer Kościałkowski przyjęty przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

W kołach urzędowych przewidują, że wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu będzie mógł nastąpić w środę lub czwartek b. tygodnia. Program pobytu nie uległby zmianie i premjer Kościałkowski spędziłby w Budapeszcie trzy dni.

Wielka konferencja prasowa

(B) Na dzień 5 maja zapowiedziana jest wielka konferencja prasowa z udziałem premjera Kościałkowskiego w prezydjum rady ministrów. Na konferencji tej premjer ma poruszyć wszystkie aktualne sprawy polityczne i gospodarcze.

***

Wiadomość powyższa jest b. ważna: wynika z niej, iż p. premjer Kościałkowski uprawiać poczyna politykę szybkiego zbliżenia do społeczeństwa i zadzierzgnięcia kontaktu z prasą.

Ubolewanie rządu polskiego

spowodu konieczności odroczenia wizyty premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie

Budapeszt, 20 kwietnia.

(Pat) — **Poseł R. P. Łepkowski, złożył dziś premjerowi Goembesowi i ministrowi spraw zagranicznych Kanyi wizyty, celem wyrażenia w imieniu rządu R. P. ubolewania, spowodu konieczności odroczenia wizyty premjera Kościałkowskiego.**

***

Budapeszt, 20 kwietnia.

(Pat) — Wszystkie dzienniki zamieszczają oficjalny komunikat P.A.T. o odwiedzinach, jakie złożył Prezydent Mościcki choremu premjerowi Kościałkowskiemu.

Dzienniki popołudniowe donoszą o wizycie, jaką dziś przed południem złożył premjerowi Goemboesowi i ministrowi Kanyi poseł R.P. w Budapeszcie Łepkowski oraz wyrażaja nadzieję, iż przyjazd premjera Kościałkowskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Nowa polityka gospodarcza?

W obozie rządowym tym razem już strictu senso za wypadek wyjątkowej wagi uważa się **przyjęcie rezolucji gospodarczych przez Federację Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.** „Republika, jako jedyne pismo łódzkie, podała już w niedzielę pełny, nieskrócony tekst tych rezolucji. Komentarz do tych uchwał zamieszcza „Dobry Wieczór" warszawski:

Przesilenie gospodarcze w Polsce ma inny charakter, aniżeli w krajach wysoko uprzemysłowionych. Nie nadprodukcja, ale słabe tętno życia gospodarczego, jest objawem tego przesilenia. Dlatego słusznie nawołują kombatanci nasi do **podjęcia aktywizacji życia gospodarczego w jaknajszerszych granicach.**

Wymaga tego konieczność postawienia na **odpowiednim poziomie siły obronnej państwa.**

Aktywizacja życia gospodarczego **jest ściśle związana z siłą obronną państwa, z drugiej zaś strony podniesieniem poziomu naszej siły obronnej przyczyni się, niewątpliwie, do ożywienia życia gospodarczego.**

Uprzemysłowienie Polski poprzez dbałość o rozwój **rzemiosła drobnego i średniego przemysłu, opartego o własne kapitały narodowe** — jest koniecznością dla zatrudnienia przyrostu naturalnego ludzkości, jak również dla wzmocnienia siły obronnej państwa.

Ale trzeba decydować się działać szybko. **Że działać trzeba inaczej, niż dotychczas, w to wątpić mogą już chyba nieliczni doktrynerzy.** Sytuacja dojrzała już do zdecydowanych **rozstrzygnięć, radykalnych i szybkich.** Dziś już nie o to idzie, by działać, lecz o to, aby działać natychmiast, oczywiście **w pełni autorytetu silnego rządu".**

Powyższy komentarz zawiera 3 ważne punkty, które trzeba podkreślić:

1) odnosi się **negatywnie do dotychczasowej polityki gospodarczej** („działać trzeba inaczej niż dotychczas") i **rzuca kamyczek do ogródka wiadomo czyjego** („nieliczni doktrynerzy")...

2) podkreśla rolę **drobnego i średniego przemysłu w Polsce,** pomijając — chyba świadomie? — wielki przemysł, szczególnie oparty na kapitale zagranicznym

3) akcentuje **pełny autorytet silnego rządu.**

Ostatnie dni cesarstwa etjopskiego

Ludność stolicy ogarnięta jest paniką. — Rodzina cesarska opuściła miasto. — Groźba ataku band zbójeckich na opuszczoną stolicę

Addis Abeba, 20 kwietnia.

(PAT) W kołach urzędowych oświadczają, że obecnie po otrzymaniu depeszy delegacji abisyńskiej z Genewy o niepowodzeniu akcji pojednawczej, **rząd abisyński rozumie, iż może liczyć wyłącznie tylko na siebie.**

Stolica uważana jest przez rząd za miasto niefortyfikowane i wobec tego dostępy do miasta nie będą bronione. Żadnych informacyj o obecnem położeniu wojsk włoskich rząd abisyński nie podaje.

O ewentualnej ewakuacji rządu abisyńskiego z Addis Abeby **nie powzięto dotychczas żadnych decyzyj.**

***

Addis Abeba, 20 kwietnia.

(PAT) Rząd abisyński zgromadził na polu wyścigowem pod stolicą ludność, **aby wezwać ją do walki z przeciwnikiem, zbliżającym się do stolicy.**

Poselstwa zagraniczne i cudzoziemcy przygotowują się do opuszczenia miasta dziś lub najpóźniej jutro.

Oficerowie misji wojskowej belgijskiej otrzymali pozwolenie na opuszczenie Addis-Abeby specjalnym pociągiem jeszcze dziś wieczorem. **Ambulansy** angielski i holenderski, które niedawno udały się do Dessie, powróciły z połowy drogi do stolicy.

***

Addis Abeba, 20 kwietnia.

(PAT) Kpt. Delvalle — amerykanin na służbie abisyńskiej, przybył dziś z frantu do stolicy. Oświadczył on przedstawicielom prasy: O ile Włosi zdobędą Addis Abebę, cofniemy się do okopów wśród wzgórz, na południe od Addis Abeby. **Upadek stolicy nie będzie więc oznaczał końca wojny, a jedynie początek nowych trudności dla marszałka Badoglio. Będziemy walczyć, dopóki cesarz zostanie na placu boju. Jeżeli rząd opuści stolicę, pójdziemy za nim.**

Samochody, przewożące ludność, opuszczającą stolicę, były w ruchu przez całą noc. Miasto opustoszało. Liczni ochotnicy zgłaszają się dla obrony stolicy.

***

Adis Abeba, 20 kwietnia.

(PAT). Rząd abisyński przebywa jeszcze w stolicy, **ale jest zupełnie bezradny wobec paniki, która ogarnęła ludność. Życie w stolicy zupełnie zamarło i mieszkańcy przygotowani są na najgorsze.** Droga, wiodąca z Dessie jest zawalona uchodźcami i cofającem się wojskiem. Uciekinierzy oświadczają, że **w dolinach ukryły się bandy zbójeckie, które mają zamiar wtargnąć do Addis Abeby i złupić miasto w wypadku, gdyby rząd opuścił stolicę przed wkroczeniem włochów.** Czynione są rozpaczliwe wysiłki, celem odcięcia włochów od Addis Abeby. Na szosie, wiodącej z Dessie zakładane są miny oraz czynione przygotowania do wysadzenia w powietrze mostów.

Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie oblężone jest przez tłumy, należące do wszystkich narodowości, błagając o przyjęcie ich na teren eksterytorjalny.

Z Addis Abeby wyjechała w kierunku na zachód cesarzowa Mennen wraz z młodszym synem Makonnen, księciem Harraru.

Cesarzowa udała się podobno do Ambo, gdzie znajdować się ma negus, następca tronu Asfa-Uossen oraz rasowie Kassa i Seyum.

W pałacu cesarskim pozostali tylko urzędnicy oraz oddział 300 zbrojnych, pod dowództwem pewnego oficera greckiego.

Addis Abebę opuścił również w nieznanym kierunku minister spraw zagranicznych Heruy i minister spraw wewnętrznych Gabre Mariam.

Poselstwo angielskie w Addis Abebie wydało wszelkie niezbędne zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa 2.000 obywateli angielskich, a także pozostałych europejczyków w okresie zajmowania stolicy przez wojska włoskie, co oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Koncesja położona w odległości 3 mil od Addis Abeby została przygotowana na przyjęcie około 3.000 osób, celem uchronienia ich przed ewentualnemi ekscesami ze strony abisyńczyków w momencie wkroczenia włochów do stolicy. Koncesję otoczono drutem kolczastym, przygotowano studnie oraz składy żywności. Na wypadek ataku gazowego wszyscy obcokrajowcy mają otrzymać maski gazowe.

Bezpieczeństwo koncesji zostało powierzone oddziałom wojsk indyjskich pod dowództwem dwuch oficerów angielskich. Wydano również zarządzenia, mające na celu ustalenie łączności i współpracy z innemi placówkami dyplomatycznemi w Addis Abebie. W obecnej sytuacji, ewakuacja cudzoziemców z Addis Abeby nie jest przewidziana.

Dziś spodziewane jest zajęcie Addis-Abeby?

Abisyńczycy stracili 50 tysięcy ludzi

Berlin, 20 kwietnia.

(Pat) — „Berliner Zeitung am Mittag", w depeszy z Addis-Abeby zapowiada w sensacyjnej formie możliwość zajęcia stolicy abisyńskiej przez włochów już w ciągu dnia jutrzejszego.

Przypuszczenia te korespondent uzasadnia chęcią Włoch dokonania tego decydującego kroku w dniu rocznicy założenia Rzymu.

Rzym, 20 kwietnia.

(Pat) — Panuje powszechne przekonanie, że jutro w rocznicę założenia Rzymu, ukaże się komunikat o nowem zwycięstwie włoskiem w Afryce wschodn.

Bitwa pod Djanagoro, o której wydano wczoraj dwa komunikaty, związała jedynie część wojsk gen. Graziani. Od kilku dni natomiast brak oficjalnych informacyj, dotyczących głównych sił gen. Graziani, maszerujących na Harrar oraz o poruszeniach wojsk frontu północnego w kierunku Addis-Abeby. Oczekiwany jutro komunikat ma dotyczyć właśnie tych operacyj.

***

Wedle doniesień, nadchodzących z frontu północnego, wojska włoskie nie zajęły jeszcze miejscowości Ankober. Koła abisyńskie liczą, że włosi natrafią tam na poważny opór. Negus miał się wraz z armjami rasów Kassa, Seyuma i Imru oraz wojskami zapasowemi, wycofać do zachodnich obszarów Abisynji. Abisyńczycy oceniają siłę tych wojsk na 150.000 do 200.000 żołnierzy.

Na froncie południowym, również wedle doniesień abisyńskich, ma się znajdować 150.000-na armja w obszarze Harraru, Chinger, Goba i Allata. Ogółem straty abisyńskie podczas dotychczasowych walk oceniają na około 50.000 ludzi, z czego wedle doniesień abisyńskich, 15.000 przypada na ofiary gazów trujących.

Pozatem śmiertelnemu lub ciężkiemu zatruciu gazami miało ulec około 5.000 ludzi z pośród ludności cywilnej.

Hitler w dniu swoich urodzin

rozdawał hojną dłonią tytuły ministrów, feldmarszałków i generałów

Berlin, 20 kwietnia.

(Pat) — Z okazji wczorajszych urodzin Hitlera pierwsi złożyli życzenia kanclerzowi pracownicy jego sztabu, następnie przywódca szturmówek Himmler, poczem kanclerz z balkonu urzędu kanclerskiego, przyjął defiladę bataljonu gwardji osobistej. Skolei składali życzenia członkowie rządu, przedstawiciele organizacyj partyjnych i inni.

O godz. 9-ej rano złożyła życzenia kanclerzowi delegacja armji z min. gen. von Blomberg'iem na czele.

Przed godz. 11-tą kanclerz wraz z otoczeniem najbliższem, wyjechał samochodem na miasto, owacyjnie witany przez zgromadzone tłumy publiczności.

O godz. 11.20 rozpoczęła się defilada przed kanclerzem.

Kanclerz przyznał tytuły ministrów naczelnemu dowódcy armji gen. v. Fritschowi oraz naczelnemu dowódcy sił zbrojnych morskich admirałowi Raederowi. Pozatem kanclerz Hitler, jako wódz naczelny, nadał dziś ministrowi wojny gen. von Blombergowi rangę feldmarszałka, dowódcy armji gen. von Fritsch, rangę generała-pułkownika, admirałowi Raederowi dowódcy floty — rangę generała-admirała, min. lotnictwa gen. Goeringowi rangę generała-pułkownika.

Tragiczny wypadek podczas defilady

Berlin, 20 kwietnia.

(Pat) — W czasie dzisiejszej defilady w Charlottenburgu, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Opuszczając ulicę, na której odbywała się parada, jeden z tanków ześlizgnął się z szyn tramwajowych i spadł na grupę ludzi, stojących na jezdni. Czterech uczniów odniosło obrażenia, w tem dwuch ciężkie.

Ponadto długoletni woźny berlińskiego oddziału P.A.T. dostał się pod przejeżdżający tank, uległ złamaniu nogi i poważnemu potłuczeniu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Polak kandydatem

na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych

Chicago, 20 kwietnia.

(Pat) — **Na konferencji amerykańskiego stronnictwa socjalistycznego w mieście Acron w stanie Ohio, uchwalono kandydaturę Normana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a znanego przywódcę socjalistycznego Leona Krzyckiego z Milwauke na wiceprezydenta Stanów.**

Szwecja przeciw Lidze Narodów

Sztokholm, 20 kwietnia.

(Pat) — Na ankietę, zorganizowaną przez dziennik „Nya Dagligt Allehanda" w sprawie dalszego należenia Szwecji do Ligi Narodów, odpowiedziało przeszło 26 tys. czytelników. 85 procent głosów padło za wystąpieniem Szwecji z Ligi.

Należy zaznaczyć, że dziennik ten od początku wojny abisyńskiej prowadził kampanję przeciwko pozostawaniu Szwecji w Lidze Narodów wobec niezdolności jej do zapewnienia ochrony małych państw.

Rosenblumówna będzie żołnierzem

Sensacyjna operacja młodej kobiety

Z Warszawy donoszą:

W Warszawie wydarzył się wypadek zupełnie analogiczny z wypadkiem słynnej czeskiej lekkoatletki Koubkowej, która jest już dziś stuprocentowym mężczyzną. —

Do wydziału wojskowego zarządu miasta zgłosiła się p. Machemja Rozenblum, prosząc o wciągnięcie jej na listę poborowych, gdyż niedawno stwierdziła że jest raczej mężczyzną. Badanie lekarskie stwierdziło rzeczywiście u dziewczyny oznaki męskości. Po dokonaniu małego zabiegu operacyjnego, Rozenblumówna stanie się Rozenblumem i będzie mogła odbyć powinność wojskową.

Streicher walczy z.. oszczercami

Frankfurt, 20 kwietnia.

(Pat) — Naczelnik ziemi frankońskiej, Juljusz Streicher — znany wydawca „Stuermera" — zarządził urządzenie dwuch cel w tamtejszem więzieniu, specjalnie przeznaczonych dla oszczerczych denuncjantów.

Przebieg strajku we Lwowie

W mieście panował spokój i porządek

Lwów, 20 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Proklamowany na dziś strejk pracowników zakładów użyteczności publicznej we Lwowie nie udał się. Zwyciężyły tendencje antystrejkowe, które już wczoraj objawiały się wśród większości różnej kategorji pracowników. Elektrownia jest czynna z wyjątkiem części warsztatów. Wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie. Obsługa tramwajów od wczesnego rana zgłosiła się częściowo do pracy i w godzinach popołudniowych komunikacja tramwajowa będzie uruchomiona. Telefony pracują normalnie.

Sytuacja w mieście normalna.

Sklepy otwarte, kawiarnie i zakłady gastronomiczne są czynne przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

We Lwowie żadnych demonstracyj ani skupień na ulicach nie było. W mieście panuje całkowity spokój i porządek. Wszystkie dzienniki poranne lwowskie wyszły normalnie w zwykłej objętości.

Warszawa, 20 kwietnia

(B) Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, otrzymało dziś ministerstwo spraw wewnętrznych raporty o proklamowanym na dzień dzisiejszy demonstracyjnym strajku we Lwowie i okolicy. Strajk ten rozpoczął się dziś o godz. 6 rano.

Na miasto nie wyjechały tramwaje. Nie przystąpili również do pracy robotnicy przedsiębiorstw miejskich.

Strajk objął również prywatne zakłady pracy, nie objął natomiast wszelkiego rodzaju biur, gdyż Unja związków pracowników umysłowych na specjalnem posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym, powzięła uchwałę, iż udziału w strajku protestacyjnym nie weźmie.

Strajkują oprócz tramwajów również szoferzy taksówek i dorożkarze. Władze wydały szereg zarządzeń, aby zapewnić normalny bieg życia w mieście.

Strajk jest ściśle lokalny i ogranicza się tylko do terenu samego Lwowa oraz przedmieść, natomiast nie objął okręgu Zagłębia Naftowego, chociaż początkowo projektowano rozciągnięcie strajku również i na ten okręg.

Lwów, 20 kwietnia.

W niedziele rano miasto Lwów miało normalny wygląd, zwracało jedynie uwagę ostre pogotowie władz bezpieczeństwa.

Po ulicach krążą ciągle patrole policji w hełmach z karabinami. Na rogach ulic stoi po dwuch posterunkowych.

Szczególnie gęste patrole są w dzielnicy kolejowej na Gródeckiem.

Lwowianie z żywem zainteresowaniem obserwowali w sobotę wieczorem tanki z karabinami maszynowemi, które krążyły ulicami: Akademicką, Legjonów, Kazimierzowską, Gródecką i t. d.

Przedstawiciele Ligi Obrony Praw Człowieka starają się o audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 20 kwietnia.

(B) Donoszą ze Lwowa, że tamtejszy oddział Ligi Obrony Praw Człowieka wybrał specjalną delegację pod przewodnictwem prof. Szymkiewicza, która ma przybyć wkrótce do Warszawy i starać się o uzyskanie audjencji u Prezydenta R. P.

Delegacja ta ma przedstawić P. Prezydentowi przebieg zajść lwowskich, sporządzony przez grono profesorów wyższych uczelni lwowskich. Pod sprawozdaniem podpisany jest m. in. b. premjer Bartel, którego przyjazd do Warszawy jest również na najbliższe dnie zapowiadany.

Nie będzie strajku w Warszawie

Decyzja kierownictwa związków zawodowych

Warszawa, 20 kwietnia.

(B) W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia obiegały po Warszawie pogłoski o istniejącym jakoby zamiarze władz centralnych PPS zorganizowania strajku demonstracyjnego w stolicy.

W tej sprawie odbyły się rzeczywiście w ciągu soboty i niedzieli zebrania kierowników PPS i klasowych związków zawodowych, **na których po dłuższej dyskusji zrezygnowano z zamiaru ogłoszenia tego strajku.**

Powodem tej rezygnacji jest stwierdzona przez kierowników związków zawodowych niechęć szerokich kół robotniczych do wykorzystywania strajku, **jako narzędzia walk politycznych lub dla celów demonstracyjnych.**

Kierownicy związków zawodowych **stwierdzają, iż strajk winien być zachowany jedynie jako narzędzie walki ekonomicznej.**

Warszawa. 20 kwietnia.

(B) Kierownictwo PPS otrzymało po raz pierwszy od szeregu lat pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na urządzenie w okresie do 1 maja r. b. zbiórki publicznej w postaci sprzedaży znaczka z bronzu z napisem „Niech żyje pierwszy maj 1936 r.“.

Przedłużenie feryj uniwersyteckich

Lwów, 20 kwietnia.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza, że ferje przedłuża się o tydzień, że zatem wykłady rozpoczną się dopiero 27 kwietnia. Zarządzeine to pozostaje w związku z sytuacją w mieście.

Podobnie jak rektor politechniki lwowskiej, również rektorzy uniwersytetu, Akademji medycyny weterynaryjnej i W. S. H. Z. ogłosili, że wykłady i ćwiczenia po ferjach świątecznych rozpoczną się dopiero w poniedziałek 27 b. m.

Premjer belgijski van Zeeland przybywa w tym tygodniu do Warszawy

Warszawa, 20 kwietnia.

(Pat) — Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że premjer i minister spraw zagranicznych Belgji van Zeeland z małżonką wyjeżdżają dnia 25 b. m. z Brukseli, udając się do Warszawy, celem złożenia rewizyty w związku z wizytą ministra spraw zagranicznych Becka i jego małżonki w Brukseli.

P. premjerowi van Zeeland'owi towarzyszą: dyrektor gabinetu hr. de Lichtervelde, minister pełnomocny baron De traux de Wardin, który był przydzielony do osoby min. Becka, podczas jego pobytu w Brukseli oraz p. Hoslaire z wydziału prasowego belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zmiana warunków płac niestałych pracowników kolejowych

Warszawa, 20 kwietnia.

(B) Poszczególne dyrekcje kolejowe przystąpiły do wypowiadania służby niestałym pracownikom kolejowym, zatrudnionym przeważnie przy robotach drogowych. Wypowiadani robotnicy są natychmiast na nowo angażowani jednakże na podstawie niższych stawek płac.

Dyrekcje kolejowe, przyjmując pracowników niestałych, płacą im obecnie dniówki w wysokości od 1.50 do 2.50 zł. Powodem tej akcji jest chęć dostosowania płac dziennych robotników niestałych do płac podobnych kategoryj robotników w przemyśle prywatnym.

ZAPRZESTAĆ DALSZEGO SIANIA BURZY

Duma endeckich „władców ulicy“ prysła na ulicach Krakowa, Częstochowy i Lwowa

Z zajść lwowskich trzeba wyciągnąć nauki — pod tym względem w całej prasie polskiej panuje jednomyślna zgoda. Inna rzecz — jakie nauki... Tutaj panuje daleko idąca rozbieżność...

M. in. konserwatywny **„Czas“** wyciąga z tragicznych zajść naukę następującą:

„Jeszcze temu kilka tygodni łudzono się i łudzono innych myślą, że

„POLSKA ULICA“ NALEŻY DO ANTYSEMITYZMU,

że jest ona opanowana przez narodowców, że **zamachy grożą „tylko“ sklepom żydowskim.** Wypadki krakowskie, częstochowskie, a teraz lwowskie przekonały tak myślących, o czem daremnie chciały przekonać ich władze i trzeźwo patrząca prasa, że tak bynajmniej nie jest. **„Ulicą“ kierować jest bardziej trudno, niż to się komuś zdawało. Rozbijaniem sklepów choćby nie żydowskich ale nawet buddyjskich, przyzwyczaja się poprostu ulicę do widoku rozbitych sklepów wogóle, ludzi ulicy uczy się rozbijać sklepy niezależnie od kryterjów narodowych.** Smutna duma, z którą obnosili się endeccy „władcy ulicy“ prysła w Krakowie, rozbiła się we Lwowie. To nie oni rządzą „ulicą“ nie oni ją prowadzą, nie oni nią kierują. W wielu wypadkach przypada im jeszcze **szczególny zaszczyt wzniecania popędów tłumu, ale i tu wyręczają ich lepsi technicy anarchji.**

Władza endecji nad „polską ulicą“ to jeszcze jedna nauka ze Lwowa. Ci ludzie daliby dowód dużej zdolności do wyciągania konsekwencji z wydarzeń. gdyby po tych zaburzeniach zaszłych już nie w jakichś Prasnyszach i Przytykach, ale w największych, decydujących, miastach polskich, a które znakomicie obyły się bez nich, **zaprzestali dalszego siania burzy.**

Lwów nam pokazuje jaka nowa siła powstała już w Polsce, jak celowo działa, jak

SKUTECZNIE ZAGRAŻA.

Lwów nam pokazuje jakie rzekome czy pozorne siły odchodzą wobec niej na plan najdalszy. **Lwów pokazuje jakie dziś niebezpieczeństwa są w Polsce przemilczane, a jakie rozkrzykiwane ku większej radości tamtych.**

Są to rzeczy groźne i niepokojące, nie są one jeszcze klęską. **Nieszczęście wielkie, nieszczęście ostateczne, rozpocznie się wtedy, gdy z tych nauk nie wyciągniemy wniosków, gdy dalej nie będziemy dostrzegać istotnych i najpierwszych niebezpieczeństw, dalej będziemy widzieć w Polsce tylko walki narodowe i upatrywać siłę w awanturach antysemickich .**

Frazesem, tupetem i mąceniem kadzi narodowej da się łatwowiernym wiele rzeczy wmówić, ale nawet im nie da się niczego przemienić w rzeczywistość“.

Zajścia w Poznaniu

Demonstracje przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. — Delegacje bezrobotnych przyjęte przez p. wojewodę i prezydenta miasta. — Dwaj policjanci ranni w czasie zajść ulicznych. — Aresztowanie kilku osób

Nasz poznański korespondent telef.: W dniu dzisiejszym Poznań był terenem zajść, inspirowanych przez czynniki wywrotowe, które zdołały opanować grupę bezrobotnych.

Zajścia rozpoczęły się w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Czarnieckiego, gdzie wydawano bony żywnościowe dla bezrobotnych. Grupa bezrobotnych zażądała, by prócz bonów chlebowych wydano również bony na tłuszcz. Gdy odmówiono tego, **padło hasło, by udać się do województwa. Tłum ruszył pod urząd wojewódzki, przyczem po drodze zniszczono plakaty, nawołujące społeczeństwo do ofiar dla bezrobotnych.**

Na Placu Świętokrzyskim wybito szyby w tramwaju linji nr. 4, przyczem zdarto z niego również umieszczony na przodzie wozu plakat o pomoc dla bezrobotnych.

Tłum przybył pod gmach urzędu wojewódzkiego, gdzie wyłoniono delegację, która przyjęta została przez p. wojewodę. **P. wojewoda oświadczył delegacji, że poczyni natychmiast kroki u miarodajnych czynników o zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych.** Mimo powyższego oświadczenia, tłum ruszył znów pod ratusz, gdzie delegacja udała się do prezydenta miasta. Prezydent Więckowski przyjął delegację i konferował z nią około godziny.

Na placu doszło do awantur, gdyż demonstranci zniszczyli wystawiony „termometr ofiarności społeczeństwa“ na rzecz bezrobotnych, poczem poczęto wiecować. Policja wobec okrzyków antypaństwowych rozproszyła tłum bezrobotnych, który rozbił się na dwie części.

Zaznaczyć należy, że demonstranci obrzucili kilku policjantów kamieniami. **Dwuch policjantów zostało poturbowanych.**

Policja zachowywała się spokojnie i żaden z bezrobotnych nie został ani raniony ani poturbowany. Kilka osób aresztowano. Rozproszone tłumy rozeszły sie.

Ostateczny apel Ligi Narodów do Włoch

Liga Narodów wzywa Włochy i Abisynję do zaprzestania działań wojennych i nawiązania rokowań pokojowych

Genewa, 20 kwietnia.

(PAT) Po ustaleniu porządku dziennego na posiedzeniu poufnem, rozpoczęło się o godz. 11-ej publiczne posiedzenie rady Ligi Narodów.

Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego delegata Australji p. Bruce, zabiera głos ambasador Udariaga, który odczytuje raport komitetu 13-tu.

Baron Aloisi

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Włoch bar. Aloisiemu, który w dłuższem przemówieniu **stara się ustalić odpowiedzialność za nieudanie się rokowań pokojowych.** Bar. Aloisi oświadcza, że żaden rząd nie dał tyle dowodów dobrej woli w stosunku do Ligi Narodów, co rząd włoski, który pozostał w niej pomimo niesprawiedliwości na jakie został narażony. Bar. Aloisi stwierdza, że rząd włoski nigdy nie odmawiał udziału w dyskusji, przyjmując z całą szczerością propozycję podjęcia rokowań.

Co do procedury proponowanej przez rząd włoski bar. Aloisi stwierdza, **że rząd ten domagał się rokowań bezpośrednich, uważając, że zbyt daleko idąca ingerencja Ligi Narodów nie byłaby skuteczna ani praktyczna.**

Co do żądania, aby rokowania odbyły się poza Genewą, to niema w tem nic sprzecznego z paktem. W sprawie żądania, aby zawieszenie kroków wojennych nastąpiło dopiero po ustaleniu preliminarjów pokojowych, bar. Aloisi podkreśla, że żądanie to jest uzasadnione trudnemi warunkami, w jakich walczyć musi armja włoska. Włochy nie mogłyby się zgodzić na udzielenie nieprzyjacielowi możliwości organizowania armji. **Zawieszenie broni musiałoby być uwarunkowane zajęciem centrów mobilizacyjnych i punktów granicznych przez które przechodzą transporty broni. Oznaczałoby to w praktyce zajęcie całego niemal kraju.**

Odpowiedzialność za rozbicie procedury pojednawczej nie może obarczać w żadnej mierze rządu włoskiego.

Delegat Abisynji

Następnie zabiera głos delegat abisyński Wolde Mariam, który, potwierdzając notę, wystosowaną do Ligi Narodów przez negusa, podtrzymuje wszelkie poprzednie deklaracje Abisynji. Delegat Abisynji przypomina, że **„rząd abisyński protestował energicznie przeciw zwlekaniu z udzieleniem mu pomocy, że zwracał uwagę na niebezpieczeństwo precedensu dla wszystkich członków Ligi Narodów, że prosił Ligę Narodów o stwierdzenie, że rząd włoski zgadza się na rozpoczęcie rokowań tylko w tym celu, aby zyskać na czasie i odwlec zastosowanie sankcyj naftowych, wreszcie, aby mieć możliwość wyciągnięcia korzyści ze sporu dotyczącego Europy".**

Delegat abisyński mówi następnie, że kiedy rząd włoski zmuszony został do wyraźnej i szczerej odpowiedzi na apel rady, to okazało się, że wstrzymanie napaści i rokowanie w ramach Ligi Narodów i duchu paktu nie leżv w jego zamierzeniach. Rząd abisyński domaga się zatem, **aby rada Ligi wyciągnęła konsekwencje z tego stanu rzeczy i aby Liga Narodów zastosowała w pełnem postanowieniu art. 16 paktu, tak aby najeźdźca nie był w stanie osiągnąć triumfu.**

Min. Eden

uważa, że dalsze stosowanie sankcyj jest konieczne i że rząd brytyjski gotów jest wraz z innemi państwami zastanowić się nad ewentualnem wzmocnieniem i rozszerzeniem dotychczasowych sankcyj.

Następnie przemawiał Paul Boncour wyrażając przedewszystkiem ambasadorowi Madariadze podziękowanie za poniesione przezeń wysiłki w akcji pojednawczej. **Mimo ujemnego wyniku tej akcji zdaniem delegata Francji, należy ją w dalszym ciągu kontynuować. Trzeba wszelkiemi środkami dążyć do tego, aby wojna zakończyła się jak najprędzej.**

Amb. Potiomkin

Delegat Związku Sowieckiego, ambasador Potiomkin wyraża żal spowodu nieudania się akcji pojednawczej. Trudności, na jakie napotkała akcja komitetu 13-tu, spowodowane były w pierwszym rzędzie taktem, że **nie istnieje pewność, czy wszyscy członkowie Ligi Narodów zachowają te sama solidarność wobec agresji bądź to dokonanej, bądź to przygotowywanej. Autorytet Ligi Narodów byłby znacznie większy, gdyby wszyscy członkowie Ligi okazywali nieustępliwość wobec każdego naruszenia zobowiązań międzynarodowych. Można było stwierdzić w Lidze Narodów tendencje do traktowania napastnika z tem większą pobłażliwością, im większą zuchwałością i stanowczością napastnik ten występował.**

Min. Komarnicki

Następnie przemawiał delegat Polski przy Lidze Narodów, min. Komarnicki, który stwierdził, że wysiłki koncyljacyjne nie doprowadziły do celu.

Rząd polski zdaje sobie w zupełności sprawę z obowiązków, które posiada jako członek rady Ligi i jest gotów do współpracy nad znalezieniem rozwiązania, które liczyłoby się z trwałemi interesami i przyszłością Ligi Narodów.

Po krótkiem posiedzeniu prywatnem rada Ligi Narodów zebrała się ponownie na posiedzeniu publicznem.

Rezolucja

Przewodniczący rady odczytał projekt rezolucji, który brzmi jak następuje:

„Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości raport komitetu 13-tu, aprobuje i ponawia apel, skierowany przez komitet 13-tu do obu stron, **celem uzyskania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu szybkiego zaprzestania kroków wojennych i przywrócenia pokoju,**

wyraża żal, że w tych okolicznościach **zaprzestanie kroków wojennych nie mogło być osiągnięte i że toczy się w dalszym ciągu wojna w warunkach, które uznane zostały za niezgodne z paktem i pociągnęły za sobą zastosowanie zobowiązań, przewidzianych w takich warunkach przez pakt dla członków Ligi Narodów,**

Zwraca się z

Z OSTATECZNYM APELEM DO WŁOCH,

aby w obecnych warunkach, wymagających współpracy wszystkich narodów, kierowały się w rozwiązaniu sporu z Abisynją duchem, któ ry Liga Narodów jest w prawie oczekiwać od jednego ze swoich członków — założyciela i stałego członka Ligi Narodów,

przypomina, że Włochy i Abisynja są związane protokółem z 17 czerwca 1925 r. co do używania gazów trujących i innych oraz konwencjami, dotyczącemi prowadzenia wojny, które państwa te podpisały, i zwraca uwagę na wagę, którą tym konwencjom przypisały wszystkie podpisujące je państwa".

Następnie zabrał głos baron Aloisi, który oświadczył w imieniu swego rząd.., że nie zgadza się na powyższą rezolucję.

Kandydaci do służby w policji

będą musieli odbyć służbę przygotowawczą w specjalnych oddziałach

Warszawa, 20 kwietnia.

W dniu 20 b. m. ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany przepisów o organizacji policji państwowej. Dekret ten wydany jest na podstawie art. 74 konstytucji, dającego Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo określania dekretem organizacji administracji rządowej, a w szczególności zakres działania jej organów.

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 17 kwietnia r. b. **nowelizuje rozporządzenie o policji państwowej z 1928 r. w tym sensie, że uprawnia ministra spraw wewn. do wprowadzenia służby przygotowawczej dla niektórych lub wszystkich kandydatów na szeregowych policji państwowej.** Kandydaci tacy w okresie przygotowawczym będą traktowani jako pracownicy kontraktowi. Warunki tej służby przygotowawczej w policji państwowej określi rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych. **Kandydatów do policji państwowej, przyjętych do służby przygotowawczej, będzie mógł minister spraw wewnętrznych zgrupować w oddziałach specjalnych.**

Ajencja „Iskra" poinformowała się w komendzie głównej policji państwowej na temat znaczenia i celu tego nowego dekretu. Z uzyskanych wyjaśnień wynika, **że władze główne policji pragną przeprowadzać selekcję materjału ludzkiego przyjętego do służby policyjnej.** Selekcja ta będzie właśnie umożliwiona przez wprowadzenie specjalnej służby przygotowawczej w policji, podczas której władze policyjne będą mogły stwierdzić **przydatność kandydata do oczekującej go służby policyjnej.** Przydatność tę da się o wiele lepiej ocenić przy zgrupowaniu kandydatów w oddziałach specjalnych i dlatego właśnie dekret przewiduje tworzenie takich oddziałów.

Dopiero po odbyciu służby przygotowawczej w nowoutworzonych oddziałach specjalnych, będą mogły władze policyjne zorjentować się o przydatności kandydata i mianować go szeregowym policji.

Hauptmann został niewinnie stracony

Policja jest na tropie prawdziwych morderców małego Lindbergha

Nowy Jork, 20 kwietnia.

(Pat) — Pomimo stracenia Hauptmana, **gubernator stanu New Jersey, Hoffmann nie uważa sprawy porwania dziecka Lindbergha za skończoną. Jego agenci donieśli mu z Chicago, że niebawem mają być tam aresztowani trzej mordercy — członkowie bandy porywaczy dzieci.** — Adwokat Finnigan, prowadzący, z polecenia gubernatora Hoffmanna, dochodzenie na terenie Chicago, oświadczył, **że istnieją obecnie absolutne dowody niewinności Hauptmanna.** W stanie **Nowy Jork miano odnaleźć 5.000 dolarów, pochodzących z okupu.**

Adwokat dodał, że gdyby te dowody, które istnieją obecnie, istniały w końcu marca, **życie Hauptmana byłoby uratowane.** Wykrycie prawdziwych sprawców porwania i zamordowania dziecka Lindbergha ma być kwestją najbliższych dni, a nawet godzin.

Niezwykła sprawa o „odmłodzenie"

Sędziwy pacjent zmarł po operacji

Z Warszawy donoszą:

Jeden z warszawskich adwokatów prowadzi ciekawą sprawę zmarłego niedawno w nader zagadkowych okolicznościach znanego kupca i właściciela nieruchomości 75-letniego Władysława K.

Mimo podeszłego wieku p. K. zamierzał wstąpić w związki małżeńskie z pewną 30-letnią rozwódką. Na kilka tygodni przed ślubem, sędziwy kandydat do stanu małżeńskiego wyjechał do Bratislawy w Czechosłowacji, by poddać się kuracji odmładzającej w lecznicy znanego czeskiego chirurga dr. Johana Libau.

Po powrocie z kuracji, pacjent nie stwierdziwszy poprawy zdrowia, zachorował z oznakami zakażenia krwi i zmarł. Ponieważ stwierdzono, iż zakład dr. Libau pobrał za rzekomo przeprowadzoną kurację „odmładzającą" znaczną sumę, bo 2.000 zł. za operację i 4.200 zł. za sprowadzenie małpy pawiana, zainteresowano się skutkami i sposobem przeprowadzonej kuracji.

Jak wykazały badania lekarskie na sędziwym pacjencie dokonano jedynie drobnego zabiegu chirurgicznego, nie mającego nic wspólnego z kuracją odmładzania przez przeszczepienie gruczołów a mającą raczej pozorować stosowane zabiegi.

Po stwierdzeniu tego faktu, rodzina zmarłego za pośrednictwem adwokata, wystąpiła na drogę sądową przeciwko lecznicy dr. Libau o nieudaną operację i zwrot nieprawnie pobranych pieniędzy za zabieg i kurację, której w istocie nie przeprowadzono.

Spisek terorystyczny w Rumunji

Aresztowanie członków „Żelaznej gwardji"

Paryż, 20 kwietnia.

(PAT). „Le Matin" donosi z Bukaresztu, że wykryto tam jakoby spisek przeciwko pani Lupescu.

Aresztowano czterech studentów i księcia Aleksandra Kantakuzen.

Aresztowani studenci należą do grupy t. zw. Gwardji Żelaznej, która w ostatnich czasach zorganizowała 11 piątek terorystycznych. **Każda z tych piątek otrzymała rozkaz zamordowania jednej z osób wpływowych.**

Na listach proskrypcyjnych Żelaznej Gwardji, oprócz pani Lupescu, **figuruje m. in. prefekt policji bukaresztеńskiej.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 21 kwietnia 1894 r. w stuletnią rocznicę powstania mieszczaństwa warszawskiego pod wodzą Jana Kilińskiego i Sierakowskiego — wślad za manifestacjami antyrosyjskiemi w stolicy — i w Łodzi odbyły się manifestacje młodzieży szkolnej, zwłaszcza przed lokalami szkół i księgarń rosyjskich. Manifestacje te powtórzyły się w okresie świąt Wielkanocnych w r. 1903 i 1904: młodzież łódzka manifestowała gorąco po raz pierwszy w Łodzi na rzecz szkoły polskiej. Ukazał się wówczas, 21. 4. 1904 r., po raz pierwszy poświęcony walce o szkołę polską miesięcznik „Kiliński".



Kwiecień **21** Wtorek

Dziś Anzelma
Jutro Sotera i Kaja

—:—

Wschód słońca	4.27
Zachód słońca	18.42
Wschód księżyca	4.16
Zachód księżyca	10.39
Długość dnia	14.15
Przybyło dnia	6.36

Wznowienie zajęć
na Uniwersytecie Warszawskim

W dniu wczorajszym wznowiono zajęcia na Uniwersytecie J. P. Kwestura wobec długiej przerwy, jaka miała miejsce w zajęciach uniwersyteckich, uruchamia dodatkowe okienka dla wpłacania czesnego, gdyż z bieżącym miesiącem upływają ostateczne terminy wpłacania trzeciej i ostatniej raty za rok akademicki.

Dznekanaty ogłosiły warunki ubiegania się o praktyki wakacyjne. Podania składane mają być z wyszczególnieniem stanu materjalnego akademików. Decyzja ostateczna należeć bedzie do Ministerstwa Oświaty, jednakże wszelkie podania skierowane bezpośrednio do Ministerstwa nie będą rozpatrywane.

Eksplozja w odlewni
zraniła dwuch robotników

W odlewni firmy Busch i S-ka przy ul. Złotej 1 wydarzył się wczoraj wypadek przy pracy. Dwaj robotnicy: **41-letni Tomasz Bieniakowski,** zam. przy ul. Odyńca 46 i **38-letni Alfred Kuntze,** zam. przy ul. Kątnej 65, zatrudnieni byli odlewaniem małej sztuki z białego metalu. Płynny metal, wlany już do formy, **nagle rozsadził ja i krople leiżny padły na twarz obu robotników.**

Lekarz pogotowia stwierdził u Bieniakowskiego ciężkie **poparzenia oraz poważne uszkodzenie oczu i skierował poszkodowanego do szpitala.** Kuntze ze stosunkowo lżejszemi obrażeniami, został po opatrunku przewieziony do domu.

Gospodarz strzela
w obronie swoich praw właściciela

Przy ul. Piastowskiej 33 rozegrała się wczoraj niezwykła scena.

Stanisława Gorgolewska, robotnica, zamieszkała od szeregu lat w tym domu, przystąpiła wczoraj do tak gruntownego remontu swego mieszkania, że zatrudniony przez nią przy tej pracy malarz zabrał się w pewnym momencie **do zrywania oszalowania sufitu.**

Gdy dowiedział się o tem właściciel drewniaka, wpadł w wielkiem wzburzeniu do mieszkania swej lokatorki i próbował odwieść rzemieślnika od, jego zdaniem, niszczycielskiej roboty. Widząc, że perswazje i nawet groźby nie skutkują, **gospodarz dobył rewolweru i strzelił kilkakroć w górę.** Jedna z kul zraniła Gorgolewską w dłoń. Opatrzył ją lekarz pogotowia, a policja spisała o wypadku protokuł.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Schatza (Przejazd 19), Cz. Rytela (Kopernika 26), M. Linca (Piotrkowska 193), M. Kłopotowskiego i S-ki (Rzgowska 147). (p).

Maszyna piekielna w Otwocku
podrzucona została w domu przy ulicy Warszawskiej 19. — Cała nieruchomość spłonęła. — Trzy sklepy uległy zniszczeniu

Z Warszawy donoszą nam:

Nocy onegdajszej mieszkańcy Otwocka zaalarmowani zostali silną detonacją. Wślad za detonacją buchnęły ku górze języki ognia.

Jak się okazało, nieznani sprawcy podłożyli o godzinie pierwszej w nocy maszynę piekielną przy ul. Warszawskiej 19, gdzie mieszczą się między innemi następujące sklepy: **perfumerja Entli Korntajera, skład obuwia Abrama Gutenwila i zakład fryzjerski Rudolfa Wecera.**

Właściielka owocarni przy ul. Warszawskiej 29, zeznała, że na kilka minut przed wybuchem i pożarem słyszała **głośne rozmowy pod swym oknem.** Między innemi rozpoznała również głos nocnego dozorcy, pilnującego sklepów przy ul. Warszawskiej 19. Na zwróconą przez nią uwagę, by zachowywano się ciszej, **otrzymała odpowiedź, aby czem prędzej zamknęła okno, jeżeli jej życie miłe.** Istnieje podejrzenie, że sprawcy eksplozji umyślnie wciągnęli dozorcę do rozmowy, podczas gdy ich towarzysze dokonywali zbrodniczego czynu.

Pierwszy na odgłos huku wybiegł Gutenwill, który spał w swym sklepie. Zdołał on jeszcze wyratować sie z płonącego gmachu i zaalarmować innych śpiących lokatorów. **Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzał sie z gwałtowną szybkością. Ponieważ w pobliżu mieści się posterunek policji, niezwłocznie zjawili się policjanci, którzy chcieli zaalarmować straż ogniową, lecz okazało się, że połączenie telefoniczne zostało przerwane. Również światło zgasło nagle w całym Otwocku, powiększając ogólną panikę.** W gmachu, w którym wybuchł groźny pożar, dawniej mieściła się poczta i pozostałe druty telefoniczne po zetknięciu z przewodami elktrycznemi spowodowały krótkie spięcie i przerwę w funkcjonowaniu elektrowni.

W chwili eksplozji i pożaru **Otwock był więc pogrążony w ciemnościach i odcięty od świata.** Na szczęście znajdowały się na dworcu **dwie lokomotywy, na których puszczono w ruch sygnały alarmowe i w ten sposób zaalarmowano straż ogniową.** Wobec spóźnionej **pomocy nie udało się już uratować płonących domów. Wszystkie sklepy spłonęły. Straty wynoszą około 50.000 zł.**

Na miejsce zamachu przybyły władze śledcze z Warszawy. Przeprowadzone dochodzenie **doprowadziło do ustalenia, że podrzucono piekielna maszynę.** Stwierdzono, że była to specjalna **bomba do wywołania pożaru.**

Jeszcze tej samej nocy policja przeprowadziła obławę w Otwocku i w okolicznych miejscowościach, **aresztując kilka osób.** Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wiele rodzin pozostało wskutek pożaru bez dachu nad głową. Ruchomości lokatorów przeniesiono do sasiedniego gmachu, gdzie mieści sie posterunek policji. Spośród poszkodowanych kupców asekurowany był tylko Gutenwil, właściciel sklepu z obuwiem.

Podczas akcji ratunkowej policja zatrzymała **dwóch osobników, którzy usiłowali zrabować towary z płonącego sklepu Gutenwila.**

Zaznaczyć wypada, iż wybuch maszyny piekielnej **jest już skolei trzecim tego rodzaju zamachem na terenie Otwocka. Pierwszy wybuch nastąpił w składzie aptecznym Mostkowa, przy ul. Warszawskiej, drugi w drukarni braci Lajn przy ul. Warszawskiej, trzeci zaś obecnie przy tej samej ulicy.**

W związku z temi zamachami zgłosiła się do komendanta policji w Otwocku **delegacja ludności żydowskiej, w osobach prezesa Gminy Żydowskiej Engelmana i radnego Szwajcera, wskazując na niedostateczny stan bezpieczeństwa, co może się fatalnie odbić na frekwencji kuracjuszy w Otwocku w nadchodzącym sezonie uzdrowiskowym.**

P. komendant policji wyraził przekonanie, że zbrodnicze zamachy nie są dziełem miejscowych sprawców i zapewnił, że w sprawie ostatniego zamachu przeprowadzone bedzie energiczne śledztwo.

Włamanie do firmy „Węgloblok"
Złodzieje zostali spłoszeni przez sąsiadów

Terenem zuchwałego włamania i nieudanego zamachu na kasą ogniotrwałą były biura firmy „Węgloblok" przy ul. Przejazd 20.

Biura położone są w frontowym lokalu na pierwszem piętrze. Na drugiem piętrze jest mieszkanie, od dłuższego czasu niewynajęte.

Nocy wczorajszej złodzieje **dostali się do pustego mieszkania, przebili podłogę opuścili się po linie do lokalu Sp. Akc. „Węgloblok" i, zbrojni w aparat acetylenowy i najnowsze narzędzia, zabrali się do rozbijania kasy ogniotrwałej. Praca musiała być bardzo ciężka, gdyż około godziny piątej, głośne huki obudziły jedną z sąsiadek, która zaalarmowała dozorcę i sąsiadów.**

Złodzieje zostali spłoszeni i rzucili się do ucieczki.

Ścigający widzieli pięciu ludzi, którzy przez płoty zniknęli na sąsiednich posesjach.

Władze prowadzą dochodzenie. (g)

Wybuch w warsztacie szewckim
Zapaliła się benzyna i ciężko oparzyła właściciela i jego 4-ch pracowników. — Rannych odwieziono do szpitala

Dom przy ul. 6-go Sierpnia 27 był wczoraj, krótko przed południem, widownią niezwykle groźnego wypadku.

Sąsiadujący z warsztatem szewckim Abrama Herszlikowicza lokatorzy i właściciele sklepów usłyszeli nagle gwałtowną detonację a w następnej chwili poczęły kłęby gryzącego dymu i płomienie ognia strzelać z małego lokalu frontowego na pierwszem piętrze, zajmowanego przez zakład Herszlikowicza. W chwilę potem dały się słyszeć rozdzierające wołania o pomoc: **dwaj terminatorzy, zatrudnieni w warsztacie, krzycząc przeraźliwie, wypadli na ulicę, zasłaniając twarz rękami.**

Zaalarmowano pogotowie i straż pożarną.

Na miejsce przybył pierwszy oddział **straży,** który rozpoczął bardzo utrudnioną akcję ratunkową, gdyż, jak stwierdzono, **paliła się rozpylona w powietrzu benzyna.** Lekarz pogotowia zajął się poszkodowanymi, których strażacy wynieśli z objętego ogniem pomieszczenia.

Najcięższe poparzenia odnieśli: **właściciel warsztatu Abram Herszlikowicz, 35-letni szewc, u którego lekarz stwierdził oparzenia I i II stopnia twarzy, głowy i rąk: 28-letni szewc Majlech Lauk, (Zgierska 53), poparzony w głowę, twarz, ręce i tułów, i 18-letni uczeń Szlama Kaufman (Spacerowa 4), poparzony w głowę i twarz.**

Ci trzej poszkodowani, z których w najcięższym stanie jest Lauk — zostali skierowani do szpitala Poznańskich. Opatrzeni na miejscu i skierowani pod opiekę domowników zostali dwaj dalsi pracownicy warsztatu, szewcy Jakub **Litwin, lat 17, zam. przy ul. Żydowskiej 9 i Perec Blank, lat 31 (Zgierska 53), którzy również odnieśli poparzenia twarzy i rąk, ale lżejsze, gdyż tylko I stopnia.**

Straż ogniowa dopiero po godzinnej uciążliwej pracy opanowała szalejący żywioł i warsztat i cały zapas towaru oraz surowca spłonął doszczętnie.

Przyczyną pożaru było **nieostrożne obchodzenie się z benzyną podczas pracy**

Herszlikowicz prowadził małą wytwórnię obuwia letniego, o gumowych podeszwach i obcasach. Kauczuk rozpuszczał szewc i jego pomocnicy w benzynie. Przez nieostrożny manewr z ogniem — **nastąpiła gwałtowna eksplozja, a pochyleni nad wspólnym stołem pracy wszyscy zatrudnieni w warsztacie nie zdołali ujść płomieniom.**

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Przyległe do warsztatu mieszkanie Herszlikowicza również uległo całkowitemu zniszczeniu.

Władze prowadzą dochodzenie. (g)

Zjazd inżynierów i techników
obradował w Warszawie ubiegłej niedzieli

W Warszawie odbył się pierwszy, ogólnopolski zjazd inżynierów i techników-żydów. Z 40 miast i miasteczek przybyło ogółem 100 delegatów, reprezentujących 5.000 techników oraz inżynierów, mieszkających na terenie Państwa Polskiego.

Uroczyste posiedzenie Zjazdu odbyło się w gmachu związku inżynierów przy ul. Królewskiej 23. Inauguracyjne przemówienie wygłosił. inż. Józef Thon, wzywając **uczestników Zjazdu do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez powstanie.**

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie najstarszego delegata, b. ławnika oraz kuratora szpitala żydowskiego, **86-letniego Adolfa Wajsblata,** który przed 62 laty uzyskał w Petersburgu dyplom inżyniera kolejowego. — Z ramienia Łodzi, do prezydjum wszedł p. Aleksander Russak.

Jak stwierdził jeden z mówców, **zaledwie 10 proc. inżynierów-żydów pracuje w swym zawodzie, a 60 proc. jest wogóle bez pracy.**

Ciągnienie dolarówki

Ministerstwo skarbu wyznaczyło najbliższe ciągnienie Premjowej Pożyczki Dolarowej na dzień 1-go maja.

Wylosowana będzie m. in. premja w wysokości 12.000 dolarów.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ECHA DEMONSTRACJI ENDECKIEJ W TEATRZE

Na przedstawieniu sztuki Gorkija „Jegor Bułyczow" rozlano pod ławkami cuchnący płyn.—Sprawca, Czesław Stefanowski, na ławie oskarżonych. — Młodzieniec, który był poraz 3-ci w życiu w teatrze

Donosiliśmy w swoim czasie obszernie o niezwykłym wybryku endeckim na terenie Teatru Miejskiego. Wieczorem, 16 marca, podczas przedstawienia sztuki Gorkija „Jegor Bułyczew i inni", pod koniec drugiego aktu, dał się odczuć na widowni odrażający fetor. Ponieważ przed kilku dniami podczas tego samego spektaklu, grupa wyrostków obrzuciła scenę i aktorów grających w sztuce zgniłemi jajkami i kartoflami — publiczność, przeświadczona, że ów zaduch jest wstępem do nowych ekscesów endeckich — pośpieszyła tłumnie do szatni. Zresztą fetor stawał się tak nieznośny, że pozostawanie na widowni nie było możliwe.

Jeden z widzów i bileterzy zauważyli dwuch młodych ludzi, którzy wybiegli z teatru. Inny widz zaobserwował, jak ci sami młodzi ludzie, zamiast patrzeć na scenę — **manewrowali pod ławkami i jak jeden z nich lał coś z butelki na watę, którą rzucał pod ławki.**

Podczas, gdy część personelu kontrolującego zajęła się wietrzeniem sali i poszukiwaniem źródła okropnego zaduchu dwaj bileterzy popędzili za uciekającymi i jeden z **nich zatrzymał głównego** sprawcę — **Czesława Stefanowskiego.**

Stawiony przed referat karny starostwa, ukarany został Stefanowski **siedmioma dniami aresztu.**

Stefanowski, niezadowolony z wyroku, skierował sprawę na tory sądowe i wczoraj stanął przed sądem okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia Salm. Oskarżał prok. Skąpski. Bronił adwokat Kowalski.

Co on wie o sztuce

19-letni oskarżony, członek Stronnictwa Narodowego, jest nikły, niedorozwinięty conajmniej fizycznie i czyni wrażenie 15-letniego chłopca. Ukończył cztery klasy kursów gimnazjalnych. W toku przewodu sądowego nie zdradził nawet tego wykształcenia.

Adw. Kowalski wniósł na wstępie o odroczenie rozprawy i powołanie jako dodatkowego świadka Marjana Leszki, który był z oskarżonym w teatrze na przedstawieniu oraz o powołanie w charakterze... biegłego, redaktora „Orędownika", który ustali, że sztuka „Jegor Bułyczew i inni" — jest komunistyczna.

Sąd stwierdził, że sztuka jest mu znana, że wobec tego bez opinji redaktora „Orędownika" się obejdzie, co zaś do powołania dodatkowego świadka, sąd postanowił ogłosić decyzję po przewodzie sądowym.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Twierdził, że musiał wyjść w toku drugiego aktu, gdyż odczuł gwałtowne bóle żołądka. Nie uciekał, a szedł przyśpieszonym krokiem w kierunku ul. Wólczańskiej.

Przewodniczący interesuje się, **ile razy był oskarżony w teatrze.**

Oskarżony: — Trzy razy.

Przewodniczący: — W roku?

Oskarżony: — Nie, w życiu.

Oskarżony twierdzi, że jest bezrobotnym, że nie ma za co chodzić do teatru, że **jest członkiem Stronnictwa Narodowego i że na drobne wydatki dostaje od.... „mamusi".**

Przewodniczący: — Co oskarżony wie o sztuce „Jegor Bułyczew"?

Oskarżony: — Wiem, że jest komunistyczna.

Przewodniczący: — A czy oskarżony ma szczególne zamiłowanie do sztuk komunistycznych?

— Nie.

— Więc dlaczego, będąc mocno ograniczony w gotówce, wybrał się oskarżony do teatru na drogie miejsca na parterze, akurat na sztukę komunistyczną?

Oskarżony na to pytanie nie ma odpowiedzi.

Przewodniczący: — Co świadek wie o komuniźmie?

I na to pytanie Stefanowski milczy.

— Czy oskarżony słyszał o awanturach w teatrze miejskim?

— Nie, nic o tem nie wiem.

— Czy Stefanowski czyta gazety?

— Tak.

— Tak.

— I nic nie wie o dwuch ekscesach w teatrze?

— Nie.

— Zatem oskarżony chyba czytuje tylko drobne ogłoszenia.... A jak było z owem nagłem wyjściem w środku sztuki, na którą Stefanowski się wybrał za stosunkowo drogie pieniądze. Czy to sztuka tak podziałała na oskarżonego?

— Nie, to żołądek.

— Przecież w tym celu nie trzeba było wychodzić na ulicę. W teatrze jest ubikacja.

— Wolałem na ulicę.

Przewodniczący ostro monituje oskarżonego:

— **Poco te wykręty?... Jeśli się miało odwagę coś uczynić, trzeba mieć odwagę przyznać się, a nie udawać bohatera z za płotu.**

Stefanowski milczy.

Trocki na widowni

Sędzia udziela głosu obrońcy.

Adw. Kowalski: — Czy oskarżony wie, że Trocki jest żydem?

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie. Nie ma o no nic wspólnego ze sprawą. Wiemy o tem wszyscy. Można to zresztą ze wszelkiemi szczegółami wyczytać w lada broszurce za 5 groszy.

Adw. Kowalski: — Ja chcę dowieść, że komunizm jest żydowskim wynalazkiem i że sztuka, o której mowa jest też...

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie, jako nie mające nic wspólnego ze sprawą.

Dwaj świadkowie: kontroler w teatrze i widz zeznają co widzieli.

Adw. Kowalski jeszcze raz w zeznaniach świadka Tabakszmekera stara się wyprowadzić swą tezę „żydowskiej" sztuki, jaką, jego zdaniem, jest „Jegor Bułyczew".

Adw. Kowalski: — Jakie jest zakończenie sztuki?

Świadek: — Bułyczew umiera.

Adw. Kowalski: — Nie o to chodzi. Czy jest pochód komunistyczny na końcu sztuki?

Świadek: — Niema pochodu. Słychać tylko odgłosy muzyki, „Marsyljanki".

Sąd zamyka przewód. Adw. Kowalski ponawia swój wniosek o powołanie świadka Leszki.

Sąd do tego wniosku się przychylił i sprawa została odroczona. (g)

Zawieszenie działalności Str. Narodowego

na terenie powiatu kościańskiego.—Likwidacja akcji terorystycznej.—Oświadczenie starostwa powiatowego w Kościanie

Poznań, 20 kwietnia

(Pat) W poniedziałek, dnia 20 bm. starosta powiatowy w Kościanie zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego, t. j. zarządu na powiat, wszystkich obwodów oraz kół.

Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące treści:

„Na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podrzucania do mieszkań różnych osób materjałów wybuchowych,

NISZCZĄC MIENIE i ZAGRAŻAJĄC ŻYCIU.

Przeprowadzone w związku z temi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że zamachów tych dokonali względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego.

Stwierdzono również, że wypadki te stanowiły fragmenty szerzej zakrojonej akcji terorystycznej, organizowanej i kierowanej przez władze Stronnictwa Narodowego.

Ponieważ zastosowane tymczasowe środki represyjne nie położyły ostatecznej tamy przestępczej akcji, czego dowodem jest podrzucenie materjałów wybuchowych

POD LOKAL POSTERUNKU P. P. w KAMIEŃCU

w dniu 3 kwietnia 1936 roku, okazało się koniecznem w interesie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, wydanie decyzji, zawieszającej działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu kościańskiego".

Zanik wpływów Str. Nar. w Radomskiem

Tarcia „w rodzinie".-Coraz mniej zwolenników.-Targi w Przytyku nadal zawieszone

Radom, 20 kwietnia.

Nieodpowiedzialne wyczyny endecji w powiecie radomskim zmieniły radykalnie nastroje wśród zwolenników partji.

Likwidacja Stronnictwa Narodowego w Radomiu postępuje w coraz szybszem tempie. Dzielnice podmiejskie Borki, Młodzianów, niegdyś twierdze endecji, zmieniły całkowicie oblicze polityczne. Demonstracyjne wystąpienie około 200 robotników z kół dzielnicowych przyśpieszyło zgon endecji na peryferjach miasta.

Również na terenie powiatu radomskiego w łonie partji zaznaczały się ostatnio poważne różnice. Przymierający głodem Przytyk powoli otrzasa się z psychozy teroru endeckiego. Stronnictwo Narodowe w Przytyku przeżywa obecnie poważny kryzys wewnętrzny. Różnice w poglądach członków na taktykę działania grożą rozłamem.

W gminie Gębaszów **chłopi masowo występują z szeregów Str. Narodowego.** Zlikwidowane zostały dwa koła wiejskie we wsi Żynanów i Sołtynów. Członkowie publicznie darli legitymacje partyjne, wznosząc burzliwe okrzyki przeciwko endecji.

Targi w Przytyku są, jak dowiadujemy się, nadal zawieszone. Konferencja w sprawie przywrócenia targów nie dała pozytywnego rezultatu. Pertraktacje z udziałem p. posła Edwarda Kasprzykowskiego trwają.

Niezwykły sukces Cyrku Staniewskich

Bezpłatne kupony dla naszych Czytelników

Przy ul. Traugutta i Kilińskiego od 8 dni wznoszą się wielkie namioty Cyrku Staniewskich. Niezliczone tłumy, ściągane bogatym programem, zapełniają codziennie obszerny namiot. Obecny program należy do najlepszych, a poziom jego w niczem nie ustępuje występom najznakomitszych cyrków zagranicznych. Widz podziwiać może atrakcje tej miary jak niewiarygodna tresura 20 papug, fenomenalnych lwów morskich, arabskich koni, niespotykane wyczyny akrobatów, ponadto światowej sławy iluzjonistkę, greczynkę, Kasfikis oraz kilkanaście innych wspaniałych atrakcyj.

Zamieszczamy w dalszym ciągu bezpłatne kupony dla naszych Czytelników, które upoważniają przy kupnie jednego biletu do wprowadzenia drugiej osoby na identyczne miejsce zupełnie **bezpłatnie.**

KUPON

„Republiki" do Cyrku Staniewskich

(przy ul. Traugutta i Kilińskiego)

Kupon niniejszy uprawnia przy kupnie biletu do wprowadzenia **drugiej osoby** na analogiczne miejsce **bezpłatnie.**

Ważny tylko dziś **we wtorek 21 kwietnia** godz. 8.30 wiecz.

Wyrok na kolejarzy

którzy spowodowali katastrofę

Wczoraj, zgodnie z naszą zapowiedzią, sąd okręgowy ogłosił wyrok przeciwko trzem kolejarzom, winnym spowodowania katastrofy kolejowej pod Zgierzem. O sprawie i o okolicznościach katastrofy donosiliśmy w sobotę obszernie.

Wincenty Jagielski, Stefan Wójcik i Andrzej Białkowski uznani zostali winnymi spowodowania katastrofy przez niedbalstwo służbowe i skazani zostali za to po roku więzienia i winnymi spowodowania śmierci hamulcowego Kłasika — za co skazani zostali po dwa lata więzienia. Łącznym wyrokiem sąd skazał trzech podsądnych na dwa lata więzienia i darował im z mocy amnestji połowę karę.

Z ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIW. HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE.

W wyniku przeprowadzonych na uniwersytet hebrajski zapisów tegorocznych złożyło podania 26 łodzian, w tem 11 zostało zwolnionych z egzaminu języka hebrajskiego, pozostali zaś zostaną przeegzaminowani w poniedziałek, dn. 27 kwietnia 1936 r. o godz. 13 w lokalu Towarzystwa.

STAN OBLĘŻENIA W JAFFIE i TEL-AWIWIE

Nowe starcia między Żydami i Arabami.—Policja nie mogła opanować sytuacji i wezwała wojsko.—Dwadzieścia osób zabitych, przeszło 60 rannych

Arabowie są finansowani i inspirowani przez hitlerowców

Od pewnego czasu w Palestynie działać zaczęła arabska organizacja terorystyczna. W pobliżu Tul-Karem nieujawnieni sprawcy zamordowali kilku podróżnych żydów. W kilka dni potem rozniosła się wieść, że **w Jaffie zamordowano dwuch Arabów.** Na tem tle doszło do poważnych rozruchów między Arabami i Żydami w Jaffie, wskutek czego

kilkanaście osób zostało zabitych i przeszło 40 rannych.

Podczas pogrzebu dwuch Arabów rzucono się na sklepy żydowskie i poczęto rabować towar. Na miejsce rozruchów przybyła natychmiast policja i wojsko.

Mimo to, starcia przybrały groźniejszy charakter. **Dwuch Żydów zabito podczas tych walk.** Nazwiska ich brzmią: — Eljasz Szibucki i Chaim Szegoda.

Demonstranci arabscy **obrzucili kamieniami autobusy żydowskie, wybijając wszystkie szyby.** Napadnięto również na robotników elektrowni Ruttenberga. Granica między Jaffą a Tel-Awiwem jest strzeżona przez policję.

Jak stwierdzono, większość rannych w czasie starć Żydów odniosła **rany cięte, zadane nożem.** Ze względu na bezpieczeństwo, policja zarekwirowała autobusy żydowskie oraz arabskie i

wstrzymała komunikację autobusową na wszystkich drogach.

W okręgu Hull Karem powiększono załogę policyjną o 400 osób, w tej liczbie 150 policjantów angielskich.

Jak się dowiaduje jedna z ajencyj zagranicznych, **policja palestyńska wpadła już na trop bandy terorystów arabskich.** Działalność terorystów arabskich obejmowała cały kraj, a jej ekspozytury czynne były również w Syrji i Transjordanji. Stwierdzono, że ostatni napad przy Tul-Karem, który zapoczątkował serję starć między Arabami i Żydami, **został właśnie dokonany przez członków tej bandy.**

Prasa palestyńska wskazuje jako na fakt charakterystyczny, że **banda terorystów arabskich była finansowana i inspirowana przez agentów hitlerowskich.**

P. A. T. podaje, iż **liczba ofiar rozruchów w Jaffie jest następująca: Żydów — 10 zabitych, 35 rannych, Arabów — 2 zabitych i kilku rannych. Mimo spokoju, sytuacja jest nadal naprężona.**

W Jaffie i Tel-Awiwie ogłoszono stan oblężenia.

***

Londyn, 20 kwietnia.

Z Jerozolimy donoszą, że wczoraj wieczorem doszło do nowych starć między Żydami i Arabami, które przybrały charakter daleko ostrzejszy od zajść poprzednich. W Jaffie i Tel-Awiwie ogłoszono stan oblężenia. Zajścia przyjęły tak poważny charakter, że policja angielska, nie mogąc opanować sytuacji, wezwać musiała pomocy wojska. W czasie wczorajszych starć 10 Żydów i 3 Arabów zostało zabitych, 50 Żydów i 15 Arabów ciężko rannych.

Groźna sytuacja

Paryż, 20 kwietnia.

(Pat) — **Havas donosi z Bejrutu, że sytuacja w Palestynie naskutek rozruchów w Jaffie i Tel-Avivie jest bardzo groźna. Wysoki komisarz brytyjski otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Garnizon w Jaffie wzmocniono. Wojsko znajduje się w ostrem pogotowiu. Ilość ofiar ostatnich starć pomiędzy arabami i żydami wzrosła do 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Komunikacja pomiędzy Jaffą a resztą Palestyny jest przerwana.**

Arabowie proklamowali dziś w całej Palestynie strajk generalny, który ma trwać aż do chwili uwzględnienia przez władze mandatowe postulatów arabskich

Polski statek „Kościuszko", który przybył dziś do Palestyny, nie mógł naskutek rozruchów, zawinąć do Jaffy i zawinął do Haify, gdzie wysadził na ląd 356 pasażerów.

Dwa listy p. Okonka z Tucholi

„Byłem wyjątkowo nietrzeźwy i nie wiedziałem co piszę". — Kupiec z Pomorza przeprasza za nietaktowny wybryk

W dniu 7 marca r. b. nadszedł pod adresem właściciela hurtowni manufaktury w Łodzi, który jest jednocześnie prezesem łódzkiego związku kupców, od jednego odbiorcy z Tucholi, niezwykły list, który, poza treścią handlową, zawierał jeszcze następujący dopisek:

„......myślicie, że macie żydków z Nalewek, którem Panowie możecie pisać po nosie, może w brudnym chałacie i z białą podkrymką (?). U nas panuje wzorowy porządek, możecie się dużo nauczyć od kupca pomorskiego, choć młodego, ale uczciwego, a nie jak wy, brudasy.... Jak macie w Polsce krzywdę, to jedźcie do Palestyny, tam nauczycie się porządku. Jak nam przyślecie swego przedstawiciela to zaraz wyleci na podwórze do tych wielkich psów. Tam napewno z nim zrobią chaos (?). **Firma Bracia Okonek w Tucholi, Pomorze".**

List ten podany został do wiadomości Związku Komiwojażerów, którzy postanowili wobec tak kategorycznej formy listu, **firmę tę w podróżach swoich omijać.**

Obecnie, dnia 6 kwietnia 1936 roku, nadszedł pod adresem tego samego właściciela hurtowni manufaktury i prezesa Zw. kupców **drugi list od tej samej firmy, ale jakże odmiennej treści.**

List ten przytaczamy w całości, zachowując jego styl:

„Donosimy Panu, że wysłane przeze mnie pismo dnia 7 marca r. b. do Szan. Firmy uznaję za niewłaściwe z mojej strony i nie na miejscu, gdyż w zachowaniu mojem w prywatnem życiu jak i kupieckiem nie uczyłem się popełniać takich błędów, żeby pisać list takiej treści. Wówczas wyjątkowo byłem nietrzeźwy, co mi się zdarzyło poraz pierwszy w życiu, tak, że nie byłem w stanie przeczytać tego, co napisałem.

„Moje lojalne wychowanie kupieckie, jako pracownika firmy Rudnik w Chojnicach mogą wszyscy przedstawiciele, którzy odwiedzali nasza firmę poświadczyć.

„Pana osobiście przepraszam, gdyż nie mogę sobie wyobrazić, żebym taki list mógł napisać. Ażeby udowodnić, że zależy mi nadal być w przyjaźni i handlowych stosunkach ze wszystkiemi firmami jak dotychczas, jestem gotów ofiarować, o ile p. prezes wyznaczy, na cele biednych, do dyspozycji pana prezesa. W oczekiwaniu, że sprawa będzie dobrze załatwiona kreślę się z kupieckiem pozdrowieniem Korneliusz Okonek".

„P.S. Uprzejmie proszę o podanie do gazety jako odwołania. Zgóry dziękuję.."

Pracownicy umysłowi skarżą się

na formalności, związane z wypłatą zasiłków

Z kół bezrobotnych pracowników umysłowych znów napływają skargi na zbyt opieszałe załatwianie ich spraw w zakładzie ubezpieczeń społecznych.

Gdy pracownik umysłowy pracuje, ściąganie składek na ubezpieczenie odbywa się **z podziwu godną sprawnością.** Każdego miesiąca, przy wypłacie pensji potrąca mu się składkę na ubezpieczalnię społeczną, **a każdego 8-go dnia w miesiącu, pracodawcy składki te wpłacają do ubezpieczalni.**

Zgoła inaczej jednak traktowana jest sprawa, gdy pracownik umysłowy posadę straci, co obecnie jest na porządku dziennym. Plaga biurokratyzmu wyłazi wówczas z całą wyrazistością. **Składa się stosy papierków, wypełnia setki pozycyj, przedstawia niezliczone mnóstwo świadectw i dokumentów, nim wreszcie ubezpieczalnia uzna, że pracownikowi zasiłek przysługuje i wyśle w tej sprawie odpowiedni wniosek do centrali, do Warszawy.**

I teraz dopiero zaczyna się wyczekiwanie. Dlaczego trwa to tak długo — tego jeszcze nikt nie wyjaśnił, faktem jest wszakże, **że pracownik umysłowy musi czekać conajmniej sześć tygodni, by otrzymać wiadomość, że może zgłosić się po wypłatę pierwszego zasiłku.**

Zarobki pracującej inteligencji są tak niskie, że niemal nikt nie posiada oszczędności. **Z czego więc żyć ma pracownik umysłowy w ciągu sześciu tygodni, a nierzadko i dwóch miesięcy, do czasu otrzymania zasiłku, nie zarabiając przez ten czas, nie pracując nawet dorywczo? Czy trzeba istotnie tyle czasu, by załatwić parę prostych czynności, przejrzeć kartotekę, sprawdzić wiarygodność kilku pozycyj w formularzu i wydać orzeczenie?**



Biegli sądowi

Zarządzeniem p. prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie ustanowieni zostali przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na stanowiska biegłych sądowych: **p. inż. Wiktor Szrajber** (ul. Piotrkowska Nr. 215) z dziedziny spraw urządzeń mechanicznych, **p. Józef Montag** (ul. Łagiewnicka Nr. 136) i **Juljan Lange** (ul. Przejazd Nr. 69) w zakresie spraw komornianych, oraz **p. Teodor Kirpacz** (ul. Piotrkowska Nr. 149) z dziedziny szacunku nieruchomości i towarów.

Poza tem mianowani zostali biegłymi z zakresu księgowości: **p. Symforjan Kostowski** (ul. Wigury Nr. 6) i p. **Teodor Wahlman** (ul. Narutowicza 74).

Samobójstwa

W piekarni Hersza Zylberberga powiesił się i zmarł przed przybyciem pomocy 48-letni piekarz Szymon Wajsman zam. przy ul. Krótkiej 14. Przyczyną samobójstwa był zły stan interesów. Denat osierocił ośmioro dzieci.

W godzinach wieczorowych w ten sam sposób pozbawił się życia 58-letni Juljusz Fuks, zam. przy ul. Malborskiej nr. 12, bezrobotny. Domownicy zastali despearta już bez życia. I tutaj powodem rozpaczliwego kroku była nędza. (g

Książka, pełna jadu i nienawiści

pojawiła się w Anglji. — Swiadczy ona o tem, że i w tym kraju coś się rwie i pruje...

Na angielskim rynku księgarskim ukazała się niedawno i zdobyła sobie odrazu nienotowane już od bardzo dawna powodzenie powieść pisarza nieznanego zupełnie, Warwick Deepinga p. tyt. „Sorrel and Son“ („Sorrel i syn“). Autor — świadczy o tem jego doskonała znajomość szpitali londyńskich — jest niewątpliwie lekarzem. Lekarze, jak widać, coraz częściej chwytają za pióro, a stykając się z nędzą i z chorobą dają w swych pracach literackich nieraz **prawdziwie kliniczny obraz cierpiącego człowieka, lub cierpiącej całej sfery ludzi.**

Powieść, o której mowa, zaliczyć należy również do tej kategorji. Ale przepojona jest akcentami tak niezwykłemi w literaturze światowej, a literaturze angielskiej tak bardzo obcemi, że **jako dokument czasu godna jest najszerszego zainteresowania.**

Sorrel walczył na froncie w randze kapitana. Zdemobilizowany — został, jak tysiące innych — **bez środków na bezlitosnym bruku londyńskim.** Wielu z tych tysięcy zapadło w świat podziemny olbrzymiej metropolji, choćby ów osobnik, od którego z trudem wyzwala się Sorrel w Hyde Parku w chwili, gdy obaj, **spoglądając na zachód słońca: „Ładny ton tego nieba, niema co mówić,** — powiada ów człowiek upadły. — **Były kiedyś czasy, że próbowałem ten ton oddać na płótnie, ale teraz poświęciłem się już całkowicie kładzeniu czerwonej farby na mój pijacki nos“...**

Sorrel z zaciśniętemi zebami walczył, by nie stać się towarzyszem niedoli tego eks-malarza i innych ludzi upadłych. **Zostaje woźnym w hotelu. Jest słabego zdrowia, nie ma sił wiele, ale dźwiga ciężkie walizki po długich korytarzach.**

„Kapitan Sorrel — numerowy! — bardzo mi się to podoba!“ — woła znów inny z wielkiej galerji typów ludzi upadłych.

Sorrel walczy nie tylko dla siebie, ale przedewszystkiem **z miłości dla syna,** na którego przelał wszystkie swe ambicje. Umiera w końcu książki ze świadomością spełnionej misji: **dał synowi stanowisko i wykształcenie: jest chirurgiem w szpitalach londyńskich.**

Nie o tę jednak stronę powieści — typową, zdawałoby się, historję o nagrodzonej wytrwałości i pracowitości, chodzi. Ta książka moralna nie jest zupełnie i nie ma tendencyj dydatktycz-

Uderza w tej powieści **namiętna, nieokiełznana wybuchowość autora, czerpana z głębi duszy, pełna nienawiści i pogardy dla wszystkiego wokół.**

Obok „Podróży do kresu nocy“ (autor tej francuskiej książki jest również lekarzem), nie było jeszcze tak mocnego **wyrazu nienawiści i pogardy dla człowieka,** wylanej na papier w formie literackiej.

Oto kilka cytat:

„Niewiarogodna oschłość prowincji angielskiej... Prowincje północne chociażby! I te okropne miasta na północy!... Zamieszkałe przez ludzi, którzy już zdają sobie sprawę jak dalece są odrażający i dziko wrzeszcza z wściekłości. Miasto, które warczy jak pies z gatunku: kochajcie się jak bracia, ale kochajcie z rezerwą: jeżeli tamten ma pięć szylingów w kieszeni to nim gardźcie, albo jeśli jest trochę mądrzejszy i energiczniejszy od swych sąsiadów“.

„Wrogiem największym jest **„Praca, praca przez duże P“.**

„Czy pozwolimy, by nas „pochłonął Smok — Praca, ciężka bestja, która rozgniata życie pod swym pełzającym brzuchem? Gdzie jest miecz świętego Jerzego?“

Gdzie jest istotnie miecz rycerza? Arystokracja przemysłowa już tego miecza w ręce nie dzierży. Autor powieści prezentuje nam opłakaną próbkę tych baranów przemysłu, niejakiego pana Pentreatha, ostatniego potomka wielkiej dynastji przemysłowej, przesiąkniętego rozczulającemi intencjami humanitarnemi. **„Oto gdzie tkwi zło. Gdy spróbujecie zaprzyjaźnić się z robotnikami — odwrócą się i naplują wam w twarz!“**

„Człowiek jest bydlęciem zazdrosnem. W przyszłości pewnie będzie walczyła grupa przeciwko grupie: górnicy ze stolarzami naprzykład — masa głupców przeciwko kilku jednostkom wyższym“.

„Ustrój społeczny, obowiązki obywatelskie — do licha z tem wszystkiem! Mądry rebeljant, bojownik osamotniony, rozjuszony — oto człowiek godzien zazdrości. Spogląda z góry na tłum, na zlepioną zaródź żabią — nic ponadto.

Jestem złym obywatelem, nieznoszę ludzkości, postęp jest mi obojętny“.

Takie hasła, nienowe zupełnie, głosi książka o owej „budującej“ tendencji z punktu widzenia samej fabuły.

Nieugłaskana nienawiść ludu, bunt przeciwko humanitaryzmowi, pogarda wszelkiego ustroju społecznego — oto czem się zaczytuje obecnie czytelnik angielski.

A w Anglji przecież, jako w jedynym kraju na świecie, mowa jest o powrocie „prosperity“. Anglja miłuje dawne tradycje, jak żaden kraj pod słońcem, w Anglji życie jest najwięcej uporządkowane... I ci sami anglicy pochłaniają książkę, w której od zwrotów jak wyżej, aż się roi...

Czyżby i w Anglji coś się rwało i pruło?... Czy stare kanony i tam się zapadają?...

Historja kawiarni paryskich,

w których rodziły się nowe idee, talenty i prądy artystyczne

Pierwszą słynną kawiarnią paryska w której **rezydowali pisarze francuscy,** w której obrała sobie siedzibę lotną literaturę, była założona przez **byłego kelnera, Włocha, Procopio dei Coltelli,** niewielka kawiarenka w roku 1721-ym. Było to owo głośne **„Cafè Procope“,** gdzie rezydowali później encyklopedyści: Ampère, Holbach, Diderot i inni.

Już w r. 1723 znalazł Procope w Paryżu licznych naśladowców w liczbie 380! Po 1789 roku posiadł Paryż 1788 **kawiarni wszelkiego autoramentu, a za Napoleona aż 4000.** Nastąpiła specjalizacja, selekcja.

W „Cafè Bidaut“ ulokowali się na stałe **szachiści,** w „Cafè des Boucheries“ — **aktorzy,** w „Cafè Hardy“ — **giełdziarze,** w „Cafè Marion“ — **literaci, uczeni:** Crebillon, Rousseau, Beaumarchais. Konkurowało z Procope'm i z „Marion“ szczęśliwie „Cafè de Regence“ w Palais de Royal — gdzie przesiadywał na zmianę i wygłaszał gorące tyrady Diderot, Marmontel. Tutaj też w r. 1790 wygłaszał demagogiczne mowy do publiczności Desmoulins w przededniu rewolucji.

W późniejszych już czasach w Cafè „Divan“ przebywali jako — stali goście — **Gautier, Nerval, Balzac, Berlioz.** — Sławą opromieniony Balzac zjednał też rozgłos i sławę „Cafè Anglais“, w którem dużo i chętnie bywał i gdzie też usytuował jedną ze scen swej powieści „Ojciec Goriot“. Cafè „Momus“ wsławił Murger, który tu przebywał do późnej godziny w nocy ze swoją cyganerją artystyczną. Pomimo tylu tak głośnych i wziętych kawiarni istniała jeszcze **archaiczna „Cafè Procope“,** której sławą i ozdobą był za trzeciego cesarstwa Gambetta oraz młody jeszcze początkujący dopiero Anatol France.

Wielki rozgłos wśród snobów paryskich zyskała sobie kawiarnia **„de la Scurce“,** w której zapijali się modnym wówczas absyntem Rimbaud i Verlaine. Tutaj byli też częstymi gośćmi poeta Morèas, Pierre Louys, Regnier, później też Gide. W soboty tronował Verlaine w „Cafè Voltaire“, obok Odeonu, w otoczeniu Rodin'a, Gauguin'a, Barres'a; impresjoniści założyli swoją kwaterę główną w „Chat Noir“. Wiek XX znalazł przytułek (literacki) w kabarecie „Lapin agile“, siedzibie Fr. Carco. Po wojnie już rozbłysły na horyzoncie paryskim gwiazdy Cafès **„Du Dôme“, „Rotonde“.**

Kobiety nie mogą być nauczycielkami w Niemczech

W Niemczech wydano zakaz przyjmowania aż do odwołania do wyższych zakładów naukowych kobiet, pragnących otrzymać wykształcenie uniwersyteckie.

W r. 1936 przyjmowanie kobiet do wyższych uczelni wstrzymane jest całkowicie, w przyszłym zaś roku mają być stosowane daleko idące ograniczenia.

Zamiast zawodu nauczycielskiego zaleca się młodym kandydatkom wstępowanie do obozów pracy lub pracę w gospodarstwie domowem.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i czwartek o godz. 8.30 wiecz. najnowszy przebój Teatru Miejskiego: pełna pogodnego ciepła i humoru, a nie pozbawiona przytem głębszych momentów psychologicznych świetna komedja Fodora, „Matura“. Ceny zniżone.

W piątek głośny „Intruz“ Bernsteina. Jest to dramatyczny konflikt między trojgiem osób, — ujęty przez autora — znakomitego pisarza francuskiego — niesłychanie oryginalnie.

W roli głównej Edward Żytecki. Reżyserja J. Kochanowicza.

ŁÓDŹ PODZIEMNA.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek literacki p. t. „Łódź podziemna“.

W programie między in. wspomnienia Józefa Piłsudskiego (Bibuła), utwory Żeromskiego, Niemojewskiego, Struga, Karola Radka oraz nieznane anonimowe wiersze i wspomnienia robotnicze, wydobyte z archiwum PPS i od ówczesnych działaczy niepodległościowych.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.15 wiecz. operetka - wodewil w 3-ch aktach Kaskowskiego p. t. „Ach te pensjonarki“.

ALEKSANDER KIPNIS W ŁODZI.

Aleksander Kipnis wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

ULUBIEŃCY WIEDNIA W ŁODZI.

W najbliższą sobotę, dnia 25. oraz w niedzielę 26 b. m. wystąpi w sali Filharmonji w Łodzi zespół wiedeńskiego teatru „Josefstädter Theater“ na czele z wybitnymi artystami sceny i filmu Lili Darwas i Hansem Jarayem. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

Gościnne występy teatru artystycznego Morisa Szwarca w naszem mieście dobiegają już końca. Ósmy i ostatni tydzień pobytu Szwarca w Łodzi wypełnią przedstawienia dramatu L. Feuchtwangera „Żyd Süss“, w którym gość amerykański kreuje rolę tytułową. Początek przedstawień codziennie o godzinie 9-ej wiecz.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, 21 kwietnia 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.35 Program na dzień bieżący. 7.35—7.40 Parę informacyj. — 7.40—8.00. Muzyka — płyty. 8.00—11.57 — Przerwa. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dz. połudn. 12.15—12.30 Audycja dla szkół: W naszym ogródku — dla dzieci młodszych. 12.30—13.10 Koncert południowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—13.20 Z rynku pracy. 13.20—14.15 Różne instrumenty (płyty). 14.15—15.12 Przerwa

15.12—15.15: — Przegląd giełdowy łódzki.

15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.

15.30—16.00. Piosenki ludowe i dworskie w wykonaniu Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego (duet).

16.00—16.15: Skrzynka P.K.O.

16.15—16.45. Utwory polskie w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa).

16.45—17.00. Koncert z Torunia.

17.00—17.15. „Skarby Polski“ — „Przemysł hutniczy“ — wygłosi inż. Ignaszewski (z Katowic).

17.15—18.45. Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Poznańskiej. Wykonawcy: Chór „Hasło“ pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego, Gertruda Konatkowska, Halina Dudiczówna, Zdzisław Jahnke, Tadeusz Szulc, Dezyderjusz Danczowski oraz Józef Woliński.

18.45—18.55. Rozmowa z radjosłuchaczami p. t. „Ludzie, którzy wiedzą czego chcą“ — przeprowadzi Dyrektor Bohdan Pawłowicz.

18.55—19.05. Program na jutro.

19.05—19.20. Koncert reklamowy.

19.20—19.30. Pogadanka aktualna.

19.30—19.35 Wywiad.

19.35—20.00. Audycja żołnierska.

20.00—20.15. Rola społeczna i kulturalna radja — odczyt wygłosi b. Premjer Janusz Jędrzejewicz.

20.15—20.25. Dziennik wieczorny.

20.25—20.26. „Co mówią o radjo?“

20.26—20.30. Przerwa.

20.30—21.30. Koncert Europejski z Paryża. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i chóry pod dyr. Feliksa Rangela.

21.30—21.45. „Zagadki czterowierszowe“ — w opracowaniu Teodora Bujnickiego (z Wilna).

21.45—22.35. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

22.35—22.39. Wiadomości sportowe łódzkie.

22.39—22.45. Wiadomości sportowe ogólne.

22.45—23.00 Łódzkie Minuty Literackie — Rewja po jednym wierszu... (Dobrzyński, Jastrun, Len, Kasprowicz, Pawłowicz, Piechal, Sowiński).

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

23.05—23.30: Transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej“ w Łodzi. Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.20 PRAGA. Arje operowe.
17.30 BUDAPESZT. Koncert wokalny.
18.00 LENINGRAD. Koncert symfoniczny.
18.45 MOSKWA (WCSPS). Koncert solistów.
22.35 BUDAPESZT. Muzyka lekka.
22.45 RADIO PARIS. Muzyka taneczna.

Kronika radjowa

RADJOSŁUCHACZE WARSZAWSCY PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI.

W najbliższą sobotę o godz. 10-ej rano przybywają specjalnym pociągiem do Łodzi radjosłuchacze warszawscy. Będzie to wycieczka młodzieży szkolnej organizowana przez Związek Propagandy i Turystyki m. Warszawy wespół z Polskiem Radjem i Ligą popierania turystyki.

Celem wycieczki jest zwiedzenie głównego ośrodka przemysłu włókienniczego w Polsce, jakim jest Łódź.

W programie wycieczki jest zwiedzenie zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, Państwowej Szkoły Włókienniczej oraz miasta.

Wycieczka przybywa pod kierunkiem prof. Stanisława Sumińskiego.

„LUDZIE, KTÓRZY WIEDZĄ, CZEGO CHCĄ“.

W ten sposób została zatytułowana rozmowa, którą przeprowadzi we wtorek 21 kwietnia o godzinie 18.45 dyr. Bohdan Pawłowicz. W pogadance swojej dyr. Pawłowicz pragnie wskazać na radjosłuchaczy, którzy słuchają audycyj radjowych z programem w ręku i w ten sposób unikają audycyj, które ich nie interesują i natrafiają zawsze na program, który wzbudza zainteresowanie. To jest kategorja radjosłuchaczy, którzy wiedzą, czego chcą. Jest ich dużo w Anglji, w Niemczech, natomiast niewielka garstka u nas w Polsce. Pogadanka wtorkowa zatem mówić będzie o radjosłuchaczach, którzy potrafią słuchać programu.

„DZIEŃ LASU“.

25 kwietnia obchodzony jest w całej Polsce „Dzień lasu“ z tej okazji Rozgłośnia Łódzka nadaje we wtorek, 21 kwietnia o godz. 18.55 pogadankę Władysława Jasińskiego, który opowie radjosłuchaczom o stosunkach leśnych w Polsce.

„SĄD NAD SPORTEM“.

W czwartek, dnia 23 kwietnia Polskie Radjo nadaje niezmiernie oryginalną audycję p. t. — „Sąd nad sportem“, w której udział wezmą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Oryginalność tej audycji polega na tem, że o godzinie 18.30 przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie stanie prawdziwy prokurator sądu wojskowego mjr. dr. Władysław Niżyński, który oskarżać będzie Referat Sportowy Polskiego Radja. Wszystkie inne rozgłośnie natomiast nadawać będą obronę prawdziwych adwokatów.

Za „herbatkę", której nie było

7 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał w piątek 36-letni Władysław Lewandowicz, oskarżony o to, że pod pozorem urządzenia przyjęcia dla członków komisji egzaminacyjnych na sekretarzy gminnych w urzędzie wojewódzkim — przyjął od urzędnika gminnego Zawadowskiego, składającego egzamin 50 zł. na „herbatkę" dla egzaminatorów.

Sprawa wyszła na jaw po dłuższem dochodzeniu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Rosiński.

Oskarżał prok. Sawicki. Bronił adw. Deczyński.

Wczoraj zapadł wyrok, skazujący Władysława Lewandowskiego na 7-em miesięcy więzienia. Sąd w motywach wyjaśnił, że Lewandowski miał prywatne stosunki z wyższymi urzędnikami i te stosunki wykorzystał w celach krzywdzących nietylko trzecią osobę, ale i dobre imię administracji, i za to sąd zastosował stosunkowo wyższy wymiar kary. (g).

Drobne wiadomości

DUR BRZUSZNY jeszcze nie został w Łodzi opanowany. W ub. tygodniu zarejestrowano 8 świeżych przypadków zachorowań. Z innych chorób ostro-zakaźnych zanotowano 17 przypadków płonicy, 13 przypadków błonicy, 45 przypadków odry, 2 przypadki róży, 9 przypadków krztuśćca, 1 przypadek gorączki połogowej i 1 przypadek drętwicy karku.

***

25.000 ZŁOTYCH zebrał w Łodzi komitet pomocy najbiedniejszych z świątecznych list ofiar. Dzięki inicjatywie naczelnika poczty Mandeckiego, listonosze, doręczający listy, na miejscu zebrali 1.200 zł. Akcja zbierania list jeszcze nie została zakończona. Musi to jednak nastąpić w bieżącym tygodniu, gdyż komisja rewizyjna przystąpi do kontroli.

***

ZMIANA POGODY wywołała epidemiczne zachorowania na grypę w Łodzi. Tegoroczna grypa ma jednak przebieg bardzo łagodny i nie powoduje komplikacyj. O rozmiarach epidemji świadczy fakt, iż ubezpieczalnia notuje do 50 zachorowań dziennie. Liczby zachorowań ogólnej, wskutek braku kontroli, ustalić nie można, przekracza ona jednak zapewne 100 dziennie.

***

ROZBUDOWA SZPITALA w Radogoszczu rozpocznie się w roku bieżącym. W najbliższym czasie zarząd miejski wpłaci pierwszą ratę za wykup szpitala z rąk fundacji Konsztadtów i w ten sposób będzie mógł rozporządzać rozległemi terenami szpitalnemi. Według prowizorycznych obliczeń ogółem będzie można powiększyć szpital do 1000 łóżek.

***

RYBY PODROŻAŁY w bieżącym tygodniu w bardzo poważnym stopniu. Cena karpi wynosi zł. 2.00—2.30 za kg., gdy w okresie przedświątecznym, a więc w czasie dużego zapotrzebowania, cena nie przekraczała zł. 1.90- 2.00.

Więzień... zaaresztował posła w swojej celi

i pod groźbą rewolweru żądał... ułaskawienia go przez króla.

Niezwykły wypadek w więzieniu ateńskiem

Historja, jaka miała miejsce w sobotę dn. 18 bm. w Atenach jest tak niezwykła, że kroniki kryminalne bodaj pierwszy raz notują **fakt usiłowania wymuszenia aktu ułaskawienia przez więźnia.**

Bliższe szczegóły tej nieprawdopodobnej wręcz historji wyglądają następująco:

W roku 1929 Marinos **zastrzelił 2-ch urzędników ministerstwa za to, że nie chcieli go dopuścić do ministra.** Marinos został skazany na dożywotnie więzienie. Przed swym zbrodniczym czynem, odgrywał on dużą rolę polityczną w swoim okręgu i **miał olbrzymi wpływ na tamtejszych mieszkańców.** Dzięki właśnie temu wpływowi, **obrany został posłem do parlamentu Eftaksias, który z tego względu żywił wiele wdzięczności dla późniejszego mordercy.**

Brat Marinosa starał się za wszelką cenę o ułaskawienie skazanego i poruszył w tym celu wszystkie niemal sprężyny, przy wydatnej pomocy posła Eftaksiasa, który zresztą osobiście popierał prośbę o ułaskawienie mordercy. Marinos zażądał, ażeby poseł zjawił się w jego celi, gdyż pragnie mu zakomunikować szereg doniosłych rzeczy. Brat skazanego popierał tę prośbę, wobec czego **poseł uzyskał zezwolenie na odwiedzenie więźnia w celi i bez świadków.**

W chwili, gdy Eftaksias przekroczył próg celi, więzień wymierzył w jego kierunku **naładowany rewolwer i oznajmił, że zastrzeli go przy pierwszej próbie wzywania pomocy i tak długo będzie go więził, aż król nie nadeśle aktu ułaskawienia, względnie poręczy swojem królewskiem słowem honoru, że Marinos będzie wolny.**

Pertraktacje prowadzone z więźniem poprzez drzwiczki przez straż nie dały żadnego rezultatu i Marinos oświadczył, że przy pierwszej próbie otworzenia drzwi zzewnątrz, poseł **padnie martwy, przeszyty sześcioma kulami.** Sytuacja stawała się nie do zniesienia: Osobiste stawiennictwo dyrektora więzienia nie odniosło skutku. Na partraktacje prowadzone przez drzwi, Marinos wogóle nie odpowiadał. Po kilku godzinach wiadomość o tem, co się stało w więzieniu rozeszła się po mieście i przed więzieniem zaczęły się gromadzić tłumy ciekawych. Wreszcie, po porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, **postanowiono więźnia zastrzelić, ażeby w ten sposób uwolnić posła.**

Przed gmach więzienia zajechały samochody ciężarowe, które zapuściły motory przy otwartych tłumikach, ażeby odgłos strzałów rewolwerowych nie zaalarmował innych więźniów. Do więzienia przyjechał, wezwany specjalnie, **najlepszy strzelec wojskowy, który przez „judasza" w drzwiach celi, wymierzył broń w stronę Marinosa.** Urzędnicy więzienni, z rewolwerami w rękach, mieli otworzyć błyskawicznie drzwi i jednocześnie strzelać w kierunku więźnia.

Marinos, na odgłos strzału, odwrócił **się instynktownie w stronę drzwi i to uratowało posła.** W następnej chwili padł on przeszyty kulami, zdążywszy jeszcze wystrzelić w kierunku Eftaksiasa. Strzał jednak nie był celny i poseł został jedynie lekko ranny.

Najwyższe władze państwowe, zaalarmowane niezwykłem wydarzeniem w więzieniu, poleciły wszcząć energiczne śledztwo, **mające na celu wyjaśnienie, skąd wziął się w celi więźnia naładowany rewolwer.** Sprawa ta wywołała w całej Grecji zrozumiałą sensację, zaś prasa atakuje ostro władze więzienne za możliwość podobnego wypadku w więzieniu.

Strajk w przemyśle pończoszniczym

ma być jutro zlikwidowany. — Zatarg w fabrykach tasiemek i koronek

Strajk kotoniarzy, który trwa już siedem tygodni, prawdopodobnie zostanie wreszcie zlikwidowany, ponieważ na odbytem w niedzielę zebraniu przemysłowców pończoszniczych wypowiedziano się za wznowieniem pertraktacyj z robotnikami i zlikwidowaniem zatargu.

W związku z tem, **inspektor pracy wyznaczył na jutro konferencję przedstawicieli obu stron.** Jedyną przeszkodą która uniemożliwiała zawarcie umowy zbiorowej, była odmowa przemysłowców uznania instytucji delegatów fabrycznych.

***

W fabrykach tasiem i koronek od kilku tygodni trwa strajk okupacyjny, który podjęty został przez robotników wskutek odmowy podpisania przez przemysłowców umowy zbiorowej. Strajk ten w dniu wczorajszym wszedł w fazę stopniowej likwidacji. Mianowicie do inspektoratu pracy zgłosiło się kilku przemysłowców, którzy wyrazili zgodę na podpisanie umowy i natychmiast ją podpisali. To też w tych fabrykach podjęta będzie dziś praca. Przypuszczać należy, że skłoni to pozostałych przemysłowców do podpisania umowy.

***

Trwający od siedmiu tygodni **strajk w garbarniach łódzkich** utknął na martwym punkcie. Na odbytej wczoraj konferencji w inspekcji pracy, strajkujący domagali się **uznania delegatów fabrycznych.** Ponieważ przemysłowcy kategorycznie odmówili, konferencja nie dała żadnego rezultatu.

***

Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy **konferencja w sprawie likwidacji zatargu w cegielniach miejskich.** Umowy zbiorowej jeszcze nie zawarto, ale uzgodniono wczoraj szereg spornych punktów i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu zatarg będzie zlikwidowany.

Wieści sportowe

W piątek początek mistrzostw bokserskich Polski

Już w nadchodzący piątek rozpocznie się w Łodzi największa impreza bokserska — 13-te mistrzostwa bokserskie Polski. Reprezentacje poszczególnych okręgów zjadą do naszego miasta już w czwartek wieczór i zamieszkają w hotelu Savoy, gdzie w piątek przed obiadem odbędzie się losowanie, badanie lekarskie i ważenie zawodników.

Hala sportowa w Parku Poniatowskiego jest już gotowa do rozegrania mistrzostw. Otwarcia mistrzostw dokona prezes ŁOZB p. Taubwurcel, po którym zabiorą głos prezydent m. Łodzi płk. Głazek oraz prezes PZB dyr. Kuczyk. Następnie odegrany zostanie hymn państwowy i na maszt wciągnięty zostanie sztandar narodowy.

O zainteresowaniu mistrzostwami świadczy najlepiej fakt, że w przedsprzedaży w firmie „Cianciera" pozostało zaledwie 50 biletów abonementowych oraz niewielka ilość biletów na poszczególne dni.

O udział Anglji w igrzyskach olimpijskich

Paryż, 20 kwietnia.

Socjalistyczny „Daily Herald" donosi, że na wniosek angielskich robotniczych organizacyj sportowych odbędzie się wkrótce nadzwyczajne walne zebranie Angielskiego Związku Lekkoatletycznego, na którem rozważona bedzie sprawa ewentualnego powstrzymywania się zawodników angielskich od udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Niedzielne mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, 26 bm. odbędzie się w Łodzi na stadjonie przy Al. Unji drugi w tym sezonie mecz ligowy między ŁKS-em a Śląskiem. Sędzią meczu będzie p. Frank. Pozatem w niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Legja — Garbarnia w Warszawie (sędzia p. Szyba), Wisła — Pogoń w Krakowie (sędzia p. Gerblich), Warta — Dąb w Poznaniu (sędzia p. Walczak) i Ruch — Warszawianka w W. Hajdukach (sędzia p. Arczyński).

Bieg kolarski o mistrzostwo Polski

W najbliższą niedzielę, 26 bm. odbędzie się w Łodzi kolarski wyścig naprzełaj o mistrzostwo Polski (cyklo-pedestre), który organizuje ŁOZK. W biegu wezmą udział najlepsi zawodnicy tego rodzaju biegów z Głowackim, Wasilewskim, Korsak-Zaleskim i in. na czele.

Wielka impreza pływacka w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi sensacyjne zawody, a mian. mecze pływackie: Warszawa—Gliwice i Łódź—Warszawa. W reprezentacji Gliwic ujrzymy pływaków, należących do czołowej klasy niemieckiej, zaś w reprezentacji Warszawy czołowych pływaków polskich z Bocheńskim, Karpińskim, Boguthem i Jastrzębskim na czele.

Reprezentacja Łodzi składa się z najlepszych pływaków ŁKS-u: Elsnera, Gintera, Przyborowskiego, Hempińskiego, Kosińskiego i in.

Pozatem znane pływaczki polskie: Morawska, Święcka i Bednarczykówna z Warszawy podejmą próbę bicia rekordu Polski w sztafecie 3x100 mtr. stylem zmiennym. Program meczu Warszawa — Gliwice obejmować będzie konkurencje: 100 mtr. stylem dowolnym, 200 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, sztafetę 5x50 mtr., stylem dowolnym i mecz piłki wodnej Gliwice— Warszawa.

Mecz Łódź — Warszawa składać się będzie z czterech konkurencyj, a mianowicie z trzech biegów po 100 metrów stylami dowolnym, klasycznym i grzbietowym oraz sztafety 5x50 mtr. stylem dowolnym.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 11 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 20 kwietnia 1936 r.

1. Ogłasza się kalendarzyk rozgrywek mistrzowskich klasy B — Grupa Pabjanicka — na okres 1935—36:

Niedziela, dnia 26 kwietnia 1936 r.:
boisko KE w Pabjanicach, godz. 16.15 KE — ŻSSG;
boisko w Zd. Woli, godz. 16.15 Sokół (Zd. Wola) — Strzelec (Sieradz).

Niedziela, dnia 3 maja 1936 r.:
boisko KE w Pabjanicach, godz. 16.15 KE— Sokół (Zd. Wola);
boisko w Zd. Woli, godz. 16.15 ŻSSG—Sokół (Pabjanice).

Niedziela, dnia 10 maja 1936 r.:
boisko w Zd. Woli, godz. 16.30 Sokół (Zd. Wola) — ŻSSG.

Niedziela, dnia 17 maja 1936 r.:
boisko Sokoła w Pabjanicach, godz. 16.45 Sokół (Pabjanice) — Sokół (Zd. Wola).

Przypomina się, że gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszem miejscu.

2. Podaje się do wiadomości, iż PZPN potwierdził karty zgłoszeń następujących zawodników karencyjnych:

Bałczewskiego Edmunda (KS. Tramwajarzy), Lubczyńskiego Tadeusza (SKS, Łdź), Wereckiego Stanisława (ŁTSG), Holfelda Roberta (ŁTSG), Hanysza Zygmunta (Tomaszowianka).

Turniej szachowy w Łodzi

Rozgrywany jest obecnie turniej o mistrzostwo Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej z udziałem wszystkich czołowych szachistów łódzkich, w tej liczbie sześciu uczestników zeszłorocznego turnieju o mistrzostwo Polski. Jest to swego rodzaju rekord, jakim się nie może nawet stolica obecnie poszczycić, to też impreza wzbudza ogólne zainteresowanie.

Po trzech rundach na czoło tabeli wysunęli się zdecydowanie mistrzowie Kolski i Gerstenfeld, którzy osiągneli po 3 punkty (100 proc. możliwych!), następnie idą: Frydman i Hirszbajn (po 2 i pół), Appel, Hoifman i Tandefnik po 2.

Sensacją jest słaby start mistrzów Regedzińskiego i Szpiry, którzy graja narazie poniżej swej normalnej formy.

4-ta rnuda turnieju odbędzie sie jutro, w środę, o godz. 19-ej w lokalu towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 74.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 21 kwietnia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Bezcelowe ucieczki

Gdy zarysowały się kłopoty Anglików na tle zwycięstw włoskich w ich imperjalnej strefie interesów — „szalejący" kapitaliści poczęli się **przerzucać z funtów na dolary.**

Tymczasem w zeszłym tygodniu Roosevelt wygłosił mowę w Baltimore, w której, zapowiadając dalsze kroczenie po drodze reform socjalnych, oświadczył swe **desinteressement dla stałości dolara.**

W normalnym toku rzeczy — po takiej zapowiedzi Roosevelta następowała obniżka dolara i ucieczka od niego. **Tym razem — nie nastąpiła.**

Tragikomiczne jest tłumaczenie tego faktu przez angielskie koła finansowe (Manchester Guardian). Otóż wedle tego wyjaśnienia brak reakcji powodowany jest tem, że

a) **grupa franko - szwajcarsko - holenderska złotego bloku uważana jest ciągle za strefę chwiejną pod względem walutowym.** W szczególności uspokojenie we Francji obliczane jest jako tymczasowe na okres przedwyborczy. Frank szw. i gulden od dłuższego czasu **utraciły charakter międzynarodowych walut lokacyjnych.**

b) wobec politycznych perturbacyj angielskich, wobec silnego wzrostu obiegu pieniężnego w Anglji, wobec zainaugurowania polityki wielkich i kosztownych zbrojeń, które mogą nie pozostać bez wpływu na położenie budżetowe Anglji — **funt nie jest już zupełnie pewien.**

W tych warunkach **niepokój o los dolara poprostu... niema się już w czem wyrazić.**

Przypomina nam się stan rzeczy na terenie pod ostrzałem armatnim. Ludność ucieka z jednego miejsca na drugie. Potem po kilku smutnych doświadczeniach dochodzi do przekonania, że **wszędzie jest równie niebezpiecznie.** Nie warto więc już przenosić. Lepiej już czekać swego losu gdzie nas spotka.

Wszystkie już waluty znalazły się pod ostrzałem wypadków. Zrównało się poczucie bezpieczeństwa, a właściwie — niebezpieczeństwa. Histeryczne „ciskanie" się kapitałów wypędzanych podmuchami faktów albo zgoła pogłosek z jednej lokaty pieniężnej do drugiej ustaje. Ucieczka staje się bezcelowa! Trzeba spokojnie oczekiwać jutra. (az)

Plan przywozu surowców

Związek Izb przedstawił ministerstwu przemysłu i handlu plan przywozu następujących surowców: **wełny, odpadków wełnianych,** sierści i puchu, juty, konopi, szmalcu i konopi Manilla, skór surowych i ekstraktów garbarskich, minerałów zawierających bor, kalafonji i fosforytów, tłuszczów roślinnych (kopra, ziarna palmowe, sezam, rycynus, słonecznik, soja) i zwierzęcych (tłuszcze utwardzone i łoje, tłuszcze kostne). Ponadto Związek opracował plan przywozu: ziarna kakaowego, masła kakaowego, kawy i herbaty.

Plan przywozu tych surowców oparty został na cyfrach przywozu z lat 1933-35, z uwzględnieniem tendencyj rozwojowych, jakie w ciągu ubiegłych okresów gospodarczych zaznaczyły się w rozwoju przemysłów zainteresowanych poszczególnemi surowcami. Brany był również pod uwagę **przywóz artykułów gotowych,** ze specjalnem uwzględnieniem wpływu reglamentacji przywozu surowców na jego rozwój.

W tych działach, w których rozwój produkcji nie wymagał zasadniczej rewizji polityki przywozowej, Związek przewidział pewną marżę, zapewniającą pokrycie ew. wzrostu zapotrzebowania w związku z rozwojem konjunkturalnym. Nadwyżka ta utrzymana jest w granicach **5—10 proc. poprzedniego przywozu.**



Pierwszy dzień notowań Poż. Inwestycyjnej

Kurs: 70 na giełdach oficjalnych, 69 w obrotach prywatnych

Wczoraj po raz pierwszy notowano na oficjalnych giełdach pieniężnych 3 proc. Poż. Inwestycyjną, której obligacje wydane zostały już subskrybentom. Na giełdzie warszawskiej kurs jej wynosił 70 zł. za obligację 100-złotową. Charakterystyczną jest rzeczą, iż w całych serjach (serja — 50 sztuk) pożyczka miała znacznie wyższy kurs, bowiem po 75 zł. za obligację I emisji i 74 zł. za obligację II emisji. Jednozłotowa różnica w cenie tłumaczy się odleglejszym terminem najbliższego ciągnienia premij drugiej emisji.

Stosunkowo wysoki kurs pożyczki w całych serjach spowodowany jest z jednej strony trudnością skompletowania takiej serji, z drugiej — większym prawdopodobieństwem wygrania na któryś z numerów serji i stąd większem na nie popytem. Obroty pożyczką na giełdzie warszawskiej nie były wielkie.

Na oficjalnej giełdzie łódzkiej nie dokonywano wczoraj tranzakcyj Poż. Inwestycyjną zupełnie, wobec czego kurs jej nie był notowany.

W obrotach prywatnego rynku łódzkiego Poż. Inwestycyjną notowano po 69 zł. w sprzedaży i 68 zł. w kupnie. Podaż nie była nadmierna, w każdym razie przewyższała popyt.

Względnie niski kurs pożyczki w pierwszym dniu oficjalnych jej notowań spowodowany jest dość dużą ilością na rynku obligacyj, sprzedawanych przez tych, którym zależy na szybkiem zdobyciu gotówki. W kołach bankowych utrzymuje się jednak pogląd, że po opadnięciu pierwszej fali wzmożonej podaży i po rozprowadzeniu pożyczki na rynku, kurs jej znacznie się podniesie i conajmniej bliski będzie parytetu. Ze względu na dużą atrakcyjność Poż. Inwestycyjnej, jako papieru premjowego, przewidywania te ziścić się mogą już w stosunkowo niedługim czasie.

Zaznaczyć należy, iż z chwilą wprowadzenia pożyczki na giełdę, może być ona przedmiotem tranzakcyj zastawowych w instytucjach bankowych, zarówno prywatnych jak i państwowych. Rozporządzeniem min. skarbu cena lombardowa pożyczki w państwowych instytucjach bankowych ustalona została na 60 zł. za 100.

Konsolidacja drobnego kupiectwa

Wspólne sekcje branżowe

Na ostatniem zebraniu Unii związków średniego i drobnego kupiectwa wojew. łódzkiego, tworzącej, jak wiadomo, dotychczas luźne porozumienie zrzeszeń kupieckich, m. in. ponownie wysunięta została **sprawa zjednoczenia wszystkich związków.**

Pomimo przyznania przez delegatów słuszności koncepcji zjednoczenia, wskazano jednak na różne **trudności i przeszkody** przeważnie natury personalnej i prestiżowej, bez rozwiązania należytego których **zjednoczenie nie da się pomyśleć.**

Zebranie, stojąc jednak na stanowisku, iż konsolidacja kupiectwa jest wysoce wskazana — postanowiło, aby **przystąpić natychmiast do utworzenia wspólnych sekcyj branżowych, celem skonsolidowania narazie pracy poszczególnych branż.**

Zdaniem działaczy — utworzenie sekcyj branżowych jest niewątpliwie **decydującym krokiem do konsolidacji całego ruchu średniego i drobnego kupiectwa.**

Nowe kupiectwo na ziemiach zachodnich

Wzrost obrotów Łodzi z Pomorzem i Poznańskiem

Dość słabe w okresie ostatnich paru miesięcy **obroty Łodzi z Kresami Zachodniemi, ostatnio wydatnie się ożywiły,** zwłaszcza w branży galanteryjnej. **Zjazd kupców z Pomorza i Poznańskiego był duży** już przed świętami, przyczem na podkreślenie zasługuje fakt, iż **przeważnie przyjeżdżali nowi kupcy,** nieznani dotychczas na rynku łódzkim.

Według wyjaśnień hurtowników pozostaje to w związku **z powstaniem na terenie Poznańskiego wielu nowych detalicznych składów towarów galanteryjnych,** otwieranych przez kupców, **pracujących dotychczas w innych branżach.** Zwłaszcza kupiectwo branży kolonjalno - spożywczej, której sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, **przenosi się do handlu galanteryjnego,** wymagającego stosunkowo niewielkich kapitałów zakładowych. Zdaniem hurtowników, gdyby nie wzgląd, iż nowi kupcy nie rozporządzają większemi funduszami oczekiwaćby można było powstawania w Poznańskiem nowych przedsiębiorstw również w innych branżach handlu włókienniczego.

Przyjazd nowych kupców przyczynił się nietylko do powiększenia obrotów hurtu łódzkiego lecz również **poprawił warunki sprzedaży.** Nowi odbiorcy bowiem zakupywali przeważnie całe asortymenty towarów, zwłaszcza pończoch i **płacili przytem wyłącznie gotówką, nie domagając się z tego tytułu bonifikat i nawet nie kwestjonując cen.** Jest to niewątpliwie wynikiem pewnej nieznajomości stosunków, panujących we włókiennictwie ze strony kupców, którzy w branżach, w jakich pracowali poprzednio, mieli do czynienia z innemi warunkami.

Zakupy towarów galanteryjnych dokonane dotychczas przez odbiorców z Poznańskiego i Pomorza, były dość znaczne, wobec tego jednak, iż rynki tamtejsze prawie zupełnie nie posiadają zapasów towarów, łódzki hurt galanteryjny **oczekuje jeszcze dalszych poważnych obrotów z tamtejszem kupiectwem**

Rozszerzenie ulg podatkowych

na wszystkich nabywców pojazdów mechanicznych

Niedawno przytaczaliśmy treść okólnika ministra skarbu, wyjaśniającego, iż posiadanie samochodu nie może być powodem podniesienia wymiaru podatkowego dla jego posiadacza. Pozatem okólnik wyjaśniał, iż w przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, koszty nabycia samochodu mogą być odpisywane jako koszty nabycia przedmiotu, którego okres zużycia nie przekracza 5 lat.

Wkrótce, zgodnie z dezyderatami Narady Gospodarczej i uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ukazać się ma rozporządzenie min. skarbu, rozciągające ulgi podatkowe na wszystkich nabywców pojazdów mechanicznych. Ulgi te będą się wyrażały w postaci potrącania sum, wydatkowanych przez osoby fizyczne na nabycie nowych samochodów i motocykli do wysokości 10 tysięcy zł., z dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu, jak również z otrzymanych wynagrodzeń, opodatkowanych specjalnym podatkiem od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Ulgi te udzielane będą osobom fizycznym, które nabędą nowe samochody lub motocykle w okresie od 1 kwietnia 1936 roku do 1 stycznia 1938 roku. Jakkolwiek wspomniane ulgi nie zostały jeszcze ogłoszone, to jednak — według oficjalnych zapowiedzi min. skarbu — będą one przysługiwały osobom, które nabyły pojazdy mechaniczne już od 1 kwietnia r. b. począwszy.

Uczniowie przemysłowi

a wymiar podatku obrotowego

W Nr. 9 „Dziennika Urzędowego" min. skarbu ogłoszony został oczekiwany okólnik min. skarbu w sprawie **niezaliczania uczniów przemysłowych do załogi robotniczej przy wymiarze podatku przemysłowego.**

Okólnik wyjaśnia, że nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, o ile są zatrudnieni z zachowaniem wymogów art. 115 prawa przemysłowego, ponieważ stanowisko takich uczniów w zakładzie przemysłowym oparte jest **nie na umowie najmu lecz na umowie nauczania.**

Fakt zatrudniania ucznia będzie miał wpływ na wymiar podatku przemysłowego od obrotu tylko w tym wypadku, **jeżeli uczeń zatrudniony będzie bez zachowania postanowień art. 116 prawa przemysłowego.**

Prezes nowojorskiej centrali

koncernu Ejtingonów w Łodzi

W tych dniach przybył do Łodzi p. **Matwiej Ejtingon, prezes centrali nowojorskiej koncernu Ejtingonów.**

Prezes M. Ejtingon bawił w Łodzi dwa dni. W ciągu swego pobytu odbył prez. M. Ejtingon szereg rozmów z kierownikami łódzkiego przedsiębiorstwa.

Wczoraj prezes M. Ejtingon opuścił Łódź i **wyjechał do Moskwy celem załatwienia** szeregu kwestyj handlowych, pozostających w związku z prowadzonemi na szeroką skalę interesami futrzanemi koncernu Ejtingonów z Sowietami.

Anglja utrzymuje

ochronne cła przywozowe

Komisja angielskiego min. handlu, która ma za zadanie studja nad sytuacją i organizacją przemysłowców „kluczowych" oraz przemysłów, interesujących obronę narodową, zaleca w swojem sprawozdaniu, które zostało ostatnio opublikowane, przedłużenie na okres 10 lat ceł importowych na artykuły zagraniczne, stanowiące konkurencję dla artykułów, produkowanych przez te gałęzie przemysłu Wielkiej Brytanji.— Stawki celne mają być utrzymane conajmniej na obecnie obowiązującym poziomie. Komisja zaleciła poza tem wprowadzenie ceł importowych od kilku artykułów, m. in. od mankanu i niektórych stopów żelaza.

Ulgi podatkowe

dla targów futrzarskich

Ministerstwo skarbu zwolniło firmy futrzarskie, które wezmą udział w II-ch Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie oraz w aukcjach futer surowych w Wilnie od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych na stoiska i kioski targowe oraz od państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj, jakie będą dokonane na tych targach.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym na wokandzie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa firmy **„Urbach i Bicz"** fabrykacja i sprzedaż towarów włókienniczych w Pabjanicach, Warszawska 116.

Firma powyższa w dniu 18 kwietnia rb., za pośrednictwem swego pełnomocnika zgłosiła wniosek o otwarcie postępowania układowego, proponując wierzycielom zapłatę 40 proc. ich należności bez procentów i kosztów.

Zapłata zredukowanej sumy nastąpić ma w czterech równych ratach półrocznych, z których płatność pierwszej raty nastąpi po upływie 6-ciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się układu.

Bilans firmy na okres 31 grudnia 1935 r. zamknięty jest sumą 143.811 zł. z czego po stronie pasywów kapitał własny około 30.000 zł.

Po stronie aktywów najpoważniejszą pozycję stanowią nieruchomości 48.500 zł. oraz maszyny 50.247 zł.

Termin rozpoznania wniosku nie został jeszcze wyznaczony, a na ostatniem posiedzeniu rozpoznawano jedynie sprawę wstrzymania licytacji wyznaczonej na dzień 21 kwietnia rb. na rzecz wierzycieli, do czego Sąd przychylił się.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Z rynków pieniężnych

Tendencja dla walut była wczoraj całkowicie utrzymana. Na giełdzie warszawskiej słabsza o 10 punktów była jedynie dewiza na Amsterdam, którą natowano po 360.35. Pozostałe waluty zupełnie bez zmiany. Dewiza na Londyn 26.25, kabel na Nowy Jork 5.31 i ćwierć.

Bank Polski płacił za funty 26.14, za dolary 5.28 i pół.

Na rynku łódzkim ujawniła się dość znaczna zwyżka dolara złotego, który oddawano po 9.16, kupowano po 9.12. Reszta walut nie zmieniła kursów. Dolar — sprzedaż 5.31, kupno 5.28, funt 26.35—26.30, marka 1.42—1.41.

Papiery wartościowe były nieco słabsze. Notowano: poż. stabilizacyjna 61.75 w żądaniu, 61.50 w płaceniu, 3 proc. poż. inwestycyjna 69.00—68.00, dolarówka 51.00—50.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi serja X — 46.50—46.00.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 360.35 (—10), Bruksela 89.90, Londyn 26.25, Nowy Jork kabel 5.31,25, Oslo 131.85 (—5), Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.40, Zurych 173.15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 140, szyling austrjacki 99.25, korona czeska 19.20, frank francuski 35.03, frank szwajcarski 173.20, gulden gdański 100, pengö węgierskie 99.50, funty angielskie 26.32, palestyńskie 26.30, rubel złoty 4.86,50, dolar złoty 9.15, dolar gotówkowy 5.31,50, rubel srebrny 1.36, bilon 0.67. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 94.75, Elektrownia Dąbrowiecka 18, Węgiel 11, Lilpopy 8.75, Ostrowieckie 25.50, Starachowice 26—25.50 (—150).

PAPIERY PROCENTOWE. Na giełdzie papierów wartościowych po raz pierwszy zonotowano oficjalnie kurs 3 proc. poż. inwestycyjnej Pierwsza i druga emisja była notowana po 70, natomiast seryjne odcinki I emisji po 75, drugiej zaś po 74, 4 proc. dolarowa 50, 5 proc. konwersyjna 56 (—50), 6 proc. dolarowa 74.50 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 61.50 (—50), po 500 dol. 62 (—75), 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 91.50 (+50), 4 i pół proc. ziemskie 42.25—41.75 (—50), 4 i pół proc. listy poznańskie 37, w złotych w złocie 40.25 (—25), 4 i pół proc. Warszawy 53.75, 5 proc. Warszawy nowe 51.50—51—51.13, odcinki po 1.000 zł. 51.75, 5 proc. Łodzi nowe 46, 5 proc. Siedlec nowe 25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 92, 7 proc. śląska 69, za 7 proc. warszawską żądano 67.50, 3 proc. państwowa renta ziemska 42. W obrotach pozagiełdowych 3 proc. budowlana 25.25—25.20, 4 proc. inwestycyjna 50.50 (+20).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.315—5.3125, dolarówka 50.50—50.00, poż. konwersyjna 56.75—56.25, poż. stabilizacyjna 62.25—61.75, Bank Polski 95.00—94.50. Tendencja słabsza.

Sprawy taryfowe na zebraniu ekspedytorów

Pierwsze walne zgromadzenie Centr. Zrzeszenia Ekspedytorów Kolejowych

Wobec zatwierdzenia przez p. min. przemysłu i handlu statutu **Centralnego Zrzeszenia Ekspedytorów Kolejowych** z siedzibą w Łodzi, w ub. niedzielę odbyło się w lokalu Stow. Kupców m. Łodzi **pierysze konstytucyjne walne zgromadzenie** tegoż Zrzeszenia.

Porządek dzienny obrad obejmował sprawozdanie komitetu organizacyjnego wybór władz Zrzeszenia, uchwalenie preliminarza budżetowego, referaty w sprawie opodatkowania ekspedytorów w związku z uchwałami narady gospodarczej rządu i w sprawie współpracy ekspedytorów z kolejami **w związku ze zmianami taryfowemi i zniesieniem taryfy wyjątkowej WR 20 (R 1)** z dniem 1 maja 1936 r. i wreszcie wolne wnioski.

Po złożeniu sprawozdania z działalności komitetu organizacyjnego, złożonego przez p. I. Fuksa przystąpiono do wyboru władz Zrzeszenia, przyczem za podstawę wyborów wzięto listę zgłoszoną przez komitet organizacyjny.

Po przerwie obiadowej wysłuchano i przedyskutowano referaty **w sprawie opodatkowania ekspedytorów i w sprawie współpracy ekspedytorów P. K. P. w związku z ostatniemi zmianami taryfowemi.** Dyskusję zamknięto uchwaleniem wysłania depesz z wyrazami czci, wysłanych do pp. min. przemysłu i handlu, komunikacji, do dyr. departamentu podatkowego w min. skarbu d-ra Lubowickiego i prezesa Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych.

Skład Zarządu Centr. Zrzeszenia Ekspedytorów kolejowych jest następujący: **Rudomin I. (prezes), Fuks I., Szmuklerowski I., Szenfeld Sz., Rechter S., Szamrot K., Teeman Z., Solnicki P., Siemieżowski L.**



Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnem przy ul. Rzeckiej, przeciął sobie żyły u rąk 25-letni bezrobotny Kazimierz Urbankiewicz, którego w stanie ciężkim skierował lekarz pogotowia do szpitala.

* * *

W fabryce firmy N. Ejtingon przy ul. Radwańskiej 30 robotnik 30-letni Chaim Kozenkranc, zamieszkały przy ul. Ceglanej 22, przechodząc przez maszynę w czasie naprawy, natknął się na ostry trzon ruchomy i doznał urazu cewki moczowej która została poważnie okaleczona.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża.

* * *

W podwórzu domu przy ul. Słomianej 23, w czasie naprawiania wozu uległ wypadkowi woźnica 43-letni Andrzej Niesypka, zamieszkały pod tymże adresem, który przyciśnięty upadającemi deskami wozu odniósł złamanie kilku żeber i prawej ręki. Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala.

* * *

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przed lokalem wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11 zasłabł nagle, tracąc przytomność, Władysław Furmański, bezrobotny i bezdomny.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie silnie osłabionym do szpitala zapasowego.

* * *

Drugi wypadek zasłabnięcia miał miejsce przy ul. Gdańskiej w pobliżu miejskiego pogotowia ratunkowego, gdzie upadł z głodu 25-letni Jan Fotek, również bezrobotny i bezdomny, który został również skierowany do szpitala zapasowego.

* * *

Z piwnicy domu przy ul. 11 Listopada 84, nieznani sprawcy skradli na szkodę Nusema Gutmana, lampy elektryczne wartości ponad 150 zł.

Do przedszkola Zajny Trystow, przy ul. Śródmiejskiej 30 w nocy zakradli się przy pomocy wytrychów nieznani sprawcy, którzy oderwali kłódkę od drzwi wejściowych. Złodzieje spłoszeni zbiegli, zabierając kłódkę od drzwi.

Do akt Nr. Km. 2030/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1936 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 181, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia sklepowego, mebli, maszyny do szycia, wagi stołowej, wódek i różnych towarów kolonjalnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.230 gr. 20, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1936 r.
Komornik (—) **W. Trzebiatowski.**
Sprawa J. Majera i E. Schlabsa p-ko Z. Barańskiemu.

Do akt Nr. Km. 856/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1936 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 36, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: nożyce stołowe metrowe ręczne, sztanca ręczna, mała sztanca do dziurkowania, waga dziesiętna, stół żelazny, szlifierka mechaniczna, prasa żelazna, stół dębowy i maszyna do prania żelazna z kotłem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.205, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 kwietnia 1936 r.
Komornik (—) **W. Trzebiatowski.**
Sprawa firmy „Ferrum" p-ko f-mie „Józef Kerner".

Do akt Nr. Km. 702/XI/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,, rew. jedenastego, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Al. 1-go Maja Nr. 15, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, żyrandola do elektryczności, obrusów gobelinowych, linoleum - dywanu, firanek tiulowych, 17-stu tomów encyklopedji powszechnej „Gutenberga", kap tiulowych, pledu, materjału jedwabnego, chustek wigoniowych, ręczników kąpielowych itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 953, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 kwietnia 1936 r.
Komornik (—) **S. BEDNAREK.**

Do akt Nr. Km. 714/XI/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,, rew. jedenastego, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 680, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 kwietnia 1936 r.
Komornik (—) **S. BEDNAREK.**

Za wydawcę: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.